OPŁACONO GOTÓWKĄ

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron druku

Cena 6 zł.

PIAST

Cena 6 zł.

Tygodnik społeczno-polityczny poświęcony sprawom ludu polskiego

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Basztowa 17. Telefon redakcji Nr. 505-33. Skrytka poczt. Kraków 1, Nr. 338. Telefon administracji Nr. 505-33. Konto P. K. O. Nr. IV-339.

Wydawca: Ludowe Tow. Wydawnicze „Piast", Spół. z ogranicz. odp. w Krakowie. Redaguje Komitet.

Nr. 49 Kraków, 8 grudnia 1946 Rok XXXIII

Problem odbudowy zniszczonych osiedli wiejskich na skutek działań wojennych

Sezon budowlany w roku bieżącym został już zakończony. Nie posiadamy jeszcze w tej chwili dokładnych danych, w jakim stopniu została zrealizowana **odbudowa zniszczonych na skutek działań wojennych osiedli wiejskich**, jednakże na podstawie obserwacji w terenie, poczynionych w ciągu ubiegłego lata, stwierdzić musimy, że akcja ta w roku bieżącym na terenie wsi rozwijała się słabo.

Tu i ówdzie wznoszono na wsi budynki, z inicjatywy samych właścicieli, dążących samorzutnie do odbudowania dachu nad głową, bez oglądania się na pomoc ze strony państwa.

Wyniki akcji prowadzonej na tym odcinku przez czynniki państwowe przedstawiają się niewystarczająco.

Aby zdać sobie sprawę z doniosłości problemu, jakim jest odbudowa zniszczonych gospodarstw chłopskich, musimy sobie uprzytomnić, że w czasie wojny na ziemiach polskich uległo zniszczeniu z **górą 400 tysięcy** gospodarstw. Przyjmując, że nie będzie się odbudowywać gospodarstw karłowatych, oraz gospodarstw położonych na glebach lichych, które należałoby zalesić, a ludność przesiedlić na Ziemie Odzyskane, wedle opinii komisarza odbudowy wsi **prof. Piaścika, konieczna jest** odbudowa co najmniej połowy zniszczonych gospodarstw. Całkowita ich odbudowa wymaga olbrzymich środków finansowych i wydaje się nam **że cyfra 50 miliardów złotych** jaką w swoim czasie podał prof. Piaścik jest za niska.

W ogólnej sumie wydatków przewidzianych na odbudowę kraju, tegoroczny plan rządu przewidywał na cele odbudowy wsi niespełna 2 miliardy złotych. Za tę sumę miała być przeprowadzona częściowa odbudowa 50 tysięcy gospodarstw, położonych w strefach największych zniszczeń, przy czym na każde gospodarstwo objęte tą akcją w roku bieżącym miało przypaść odbudowanie jednego budynku inwentarskiego z tymczasowym mieszkaniem dla właściciela.

Jednakże i ten skromny plan, usprawiedliwiony zresztą skromnymi środkami finansowymi, jakimi dysponuje państwo, nie mógł zostać wykonany. W rzeczywistości bowiem wedle liczb podanych przez czynniki kierujące odbudową wsi z ramienia państwa na terenie poszczególnych województw, na zjeździe poświęconym temu zagadnieniu, który odbył się w Ciechocinku z końcem września br., akcją odbudowy wsi z ramienia rządu objęta została w roku bieżącym mała ilość gospodarstw.

Jedną z głównych przyczyn niepowodzenia tej akcji jest jej późne rozpoczęcie. Doświadczenie uczy, że najwłaściwszą porą dla przeprowadzenia robót budowlanych na wsi jest okres przednówka, to jest miesiące maj, czerwiec i ewentualnie pierwsza dekada lipca do czasu rozpoczęcia żniw. Z rozpoczęciem żniw wieś wchodzi w okres pilnych robót polnych, które trwają niemal bez przerwy do późnej jesieni. Wiadomo zaś jak wielką rolę przy przeprowadzeniu budowy na wsi odgrywa pomoc sąsiadów, na którą trudno liczyć w okresie pilnych robót. Tę okoliczność muszą wziąć w przyszłości pod uwagę czynniki kierujące odbudową wsi z ramienia państwa o ile przyszły sezon budowlany ma być w całej pełni wykorzystany.

Odbudowa wsi jest zagadnieniem poważnym i władze państwowe powinny jej poświęcić co najmniej tyle uwagi, ile poświęca się odbudowie miast i przemysłu. Odbudowa gospodarstw chłopskich, to przywrócenie zdolności produkcyjnej warsztatom rolnym. Państwo boryka się dziś z trudnościami w zakresie wyżywienia. Zapewnienie zaś krajowi samowystarczalności w zakresie aprowizacji, stanowi konieczny warunek, ażeby się udał powojenny start Polski na polu gospodarczym, do czego przyczyni się odbudowa w...

Obok względów natury ekonomicznej za spotęgowaniem wysiłków dla odbudowy wsi przemawiają i względy czysto ludzkie. W wielu okolicach zniszczonych, ludność będzie musiała spędzić zimę w ziemiankach i szałasach.

Tworzymy „Fundusz Wyborczy"

Uchwała Naczelnego Komitetu Wyk. PSL

Wchodzimy w okres wyborczy, w którym czeka nas ogromny wysiłek. Od sprawności naszego aparatu organizacyjnego i od środków, stojących do jego dyspozycji, zależeć będzie w wysokim stopniu wynik wyborów.

Akcja wyborcza wymaga dużych kwot pieniężnych, które musimy zdobyć wśród nas samych.

W związku z tym Naczelny Komitet Wykonawczy Polskiego Stronnictwa Ludowego, na posiedzeniu w dniu 19 listopada br. **powziął uchwałę wzywającą wszystkich członków PSL do opodatkowania się na kwotę w wysokości co najmniej 100 zł. od jednego członka.**

Akcja ta powinna być w terenie przeprowadzona do dnia 20 grudnia br.

Podając tę uchwałę władz naczelnych Stronnictwa do wiadomości, **wzywamy wszystkich członków PSL z terenu województwa krakowskiego do jak największej ofiarności na ten cel i do jak najszybszego wykonania zbiórki składkowej.**

Od tej ofiarności bowiem zależeć będzie w dużym stopniu

n a s z e z w y c i ę s t w o!

Zarząd Wojewódzki PSL Kraków

NA FUNDUSZ WYBORCZY PSL WPŁACILI NASTĘPUJĄCY CZŁONKOWIE ZARZĄDU WOJEW. PSL W KRAKOWIE:

1.	Klimczak Stanisław	1.000 zł.
2.	Witaszek Jan	1.000 „
3.	Marcinkowski Józef	1.000 „
4.	Czubek Edward	1.000 zł.
5.	Sokoł Jan	500 „
6.	Gajoch Jan	500 „
7.	Witek Władysław	500 „
8.	Biedrawa Franciszek	500 „
9.	Kozieł Kazimierz	500 „
10.	Trojanowski Edward	500 „
11.	Ryncarz Władysław	500 „
12.	Dadej Stanisław	500 „

STRAJK GÓRNIKÓW W AMERYCE

Stany Zjednoczone Ameryki są widownią olbrzymiego strajku górników. Jakie jest jego tło? Na tydzień przed terminem wygasającej umowy między górnikami a przedsiębiorcami, zawartej w maju br., na podstawie arbitrażu rządowego, przywódca Związku Zawodowego, Lewis, zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych USA, Kruga, z propozycją pośredniczenia w rozmowach. Propozycja ta została przyjęta i pertraktacje rozpoczęto.

Na skutek przedłużania się pertraktacyj przewodniczący Związku górników zażądał, aby górnicy przerwali pracę, do chwil podpisania przez właścicieli kopalń nowej umowy. Na tym tle wynikły zatargi, które doprowadziły do wybuchu jednego z największych strajków w świecie.

Sytuacja jest mocno naprężona. Rząd podał oficjalnie do wiadomości, o przerwaniu eksportu węgla ze Stanów Zjednoczonych. W wielu stanach amerykańskich wprowadzono częściowe zaciemnienie miast z powodu braku prądu. W Nowym Jorku ogłoszono stan wyjątkowy.

Pamiętajcie o Chłopskim Towarzystwie Przyjaciół Dzieci

Warunki zagospodarowania rolniczego Ziem Odzyskanych

Najważniejsza brak siły pociągowej

Mamy za sobą 17 miesięcy doświadczeń na Ziemiach Odzyskanych. Jest to okres, który pozwala na bardziej wnikliwe ocenienie osiągnięć i ustalenie przyczyn, wciąż jeszcze niezadawalającego stanu zagospodarowania Ziem Odzyskanych.

Nie tylko na początku akcji osiedleńczej ,ale jeszcze i w bieżącym roku szerzyła się opinia, że największą trudnością w zagospodarowaniu owych obszarów będzie brak dostatecznej liczby chętnych na osiedlenie się w tamtych stronach. Wielu było zdania, iż jeśli tylko tacy chętni znajdą się, na pewno nie zabraknie dla nich warsztatów pracy na Ziemiach Odzyskanych.

Pogląd ten podzielony był do niedawna przez władze państwowe, zajmujące się osadnictwem na tamtych terenach. W tym też zapewne tkwi istniejąca jeszcze w początkach tego roku żywiołowość akcji osadniczej, jak również zbyt mała troska władz o inne czynniki gospodarowania poza człowiekiem.

Dziś mamy możność, a zatem i obowiązek głębszej oceny tych osiągnięć i wyciągnięcia z nich nauki na przyszłość. O tym, że na Ziemiach Odzyskanych zagospodarowywanie idzie opornie, wszyscy wiedzą, nie wielu jednak zdaje sobie sprawę, w czym tkwi największa przeszkoda w tym zakresie.

Przed niedawnym czasem GUS obliczył prowizorycznie ilość inwentarza żywego w Polsce, podając podział na Ziemie stare i Odzyskane. Okazuje się, że w końcu czerwca 1946 r. było:

	ziemie dawne		Odzyskane
	w tysiącach sztuk		
Konie	1.811	1.562	249
Bydło rogate	3.998	3.393	605
Trzoda chlewna	2.895	2.572	323
Owce	759	654	104
Kozy	610	427	184

W porównaniu z okresem przedwojennym stan w początkach wynosił:

	Ziemie dawne	Ziemie Odzyskane
Konie	69%	27%
Bydło rogate	53%	17%
Trzoda chlewna	53%	6%
Owce	63%	11%
Kozy	120%	41%

Do tego trzeba dodać, iż na 9000 traktorów przed wojną, na Ziemiach Odzyskanych jest teraz zaledwie zdatnych do pracy nie więcej niż 4.500.

W tym stanie rzeczy nie trudno zrozumieć, iż stan gospodarczy Ziem Odzyskanych jest nie tylko bardzo odległy od tego, co było przed wojną, ale i od poziomu Ziem Dawnych.

Przejdźmy teraz do porównania liczby zasiedlonych gospodarstw z wielkością siły pociągowej, a zwłaszcza z ilością koni. Okazuje się, że w przybliżeniu na 430 pełnorolnych gospodarstw chłopskich z zabudowaniami zdatnymi do użytku (gospodarstwa istniejące lub mające powstać z parcelacji) obsadzonych zostało około 280.000. W gospodarstwach tych znajduje się obecnie po dalszych dostawach UNRRA około 200.000 koni.

Jeśli zważy się, że na Śląsku opolskim i w południowej części woj. wrocławskiego często gospodarze mają po dwa konie, a wypadki takie zdarzają się też i gdzie indziej, to zapewne owe konie ześrodkowane są tylko w 170.000 gospodarstw, a zatem 110.000 gospodarstw w ogole koni nie ma.

W pewnym stopniu ratuje tutaj sytuację krowa, którą ten i ów pracuje w polu oraz kilka tysięcy wołów, ale na pewno znaczna liczba gospodarzy zupełnie nie posiada siły pociągowej i musi liczyć na pomoc traktorów czy też sąsiadów. I jedno i drugie daje w tamtych warunkach nie wiele, bo traktory pracują źle i mało wydajnie — jak o tym wszyscy już wiedzą — a sąsiedzi na skutek znikomej ilości inwentarza mogą dać wsparcie bardzo niewielkie.

Myśląc więc o zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych, trzeba wyraźnie pamiętać, iż poważna liczba gospodarstw nie ma żadnej siły pociągowej, a stąd nie może być mowy, by one były traktowane jako warsztaty pracy rolniczej. Są to raczej gospodarstwa zamieszkałe, a nie uprawiane. Nie należy wpadać w złudzenie, że dokonuje się wielkiego dzieła, gdy zasiedla się gospodartwa, bez dania im inwentrza.

Zważyć przy tym trzeba, iż mamy jeszcze do obsadzenia około 55.000 albo i więcej indywidualnych gospodarstw chłopskich z zabudowaniami, jak również 95.000 gospodarstw, które powstaną z podziału folwarków, w których też znajdują się zdatne do użytkowania budynki. Dopiero po zakończeniu tej akci będzie mogła być mowa o zasiedleniu tego, co nadaje się w obecnej chwili do gospodarowania. Poza tym spora liczba ziemi (około 15%) znajdować się będzie w takich gospodarstwach, w których zostały zrujnowane budynki — ale tu serce nie boli, że grunty poleżą trochę odłogiem.

Nie poruszyliśmy sprawy gospodarstw poniżej 5 ha, bo one choć liczne (z zabudowaniami jest ich około 200.000) nie stanowią z punktu widzenia rolniczego tak ważnej na tamtym terenie kwestii. Tym nie mniej i tu konieczna jest siła pociągowa, bo łopatą zdziałać wiele nie można, chyba, że chodzi o działki ogrodnicze.

—

W odróżnieniu od gospodarstw chłopskich, sprawa siły pociągowej w majątkach większych, zagospodarowywanych przez PZNZ przedstawia się bez porównania lepiej. PZNZ ma obecnie 24.000 koni roboczych i 3.000 traktorów w ruchu (ewidencyjny stan znacznie większy), a poza tym kilka czy kilkanaście tysięcy wołów. Jeśli przyjmie się, że przy intensywnej gospodarce 1 koń jako tako wystarczy na 10 ha użytków rolnych, to siła pociągowa PZNZ tylko w koniach i traktorach wystarczyć powinna na jakieś 750.000 ha użytków rolnych, gdy majątki na stałe wydzielone spod parcelacji mają wynosić tam około 600.000 ha użytków rolnych. Gdyby uznać, iż norma 105 ha na traktor jest zbyt wielka i przyjąć 100 ha, to i tak PZNZ powinien dać sobie radę z 600.000 użytków rolnych. Przyjęcie norm niższych byłoby równoznaczne z uznaniem, iż nadal traktory są w niedołężnych rękach.

W tym stanie rzeczy trzeba skoncentrować cały wysiłek w dostarczaniu siły pociągowej na gospodarstwach chłopskich, zwłaszcza, że majątki państwowe wciąż jeszcze cierpią na brak fornali i jakoś nie widać, by kierownictwo PZNZ umiało z tym problemem dać sobie radę.

Kwestia zaspokojenia choćby najmniejszego zapotrzebowania na konie przedstawia się w dzisiejszych możliwościach na ogół źle. Aby w każdym gospodarstwie pełnorolnym z zabudowaniami, pozbawionym dotychczas siły pociągowej końskiej, był jeden koń, potrzeba, jak mówiliśmy, około 110.000 koni. Dla nieobsadzonych jeszcze gospodarstw z zabudowaniami trzeba przy tej zasadzie 150.000 koni. Wtedy przy niewielkiej nawet pomocy traktorów dałoby się rozpocząć poważną likwidację odłogów.

Na pokrycie tego zapotrzebowania mamy dzisiaj widoki niewielkie. Z zagranicy kupimy w 1947 r. około 88.000 roboczych koni, a kwestia traktorów do niedawna wyglądała pocieszająco, pogorszyła się, gdyż UNRRA skreśliła z przyobiecanych 6.000 traktorów połowę. Owe skreślenie rodzi obawę, czy w ogóle źródło to jest pewne.

W tym stanie rzeczy zakupy zagraniczne nie będą w możności wypełnić katastrofalnej luki w gospodarstwach już obsadzonych. Jeśli zaś będziemy dalej prowadzić akcję osadniczą, co wydaje się mimo wszystko w pewnych granicach nieodzowne, to około 50.000 gospodarstw pozostanie nadal bez konia, jeśli nie damy kredytów na kupno ich na wewnętrznym rynku, lub nie zdołamy zdobyć nowych rynków zagranicznych.

JÓZEF KRZYCZKOWSKI

Proces lekarzy niemieckich w Norymberdze

W tej samej sali, w której odpowiadali przed Międzynarodowym Trybunałem Wojennym Goering i towarzysze, zasiadło w dn. **21. 11. na ławie oskarżonych 23 lekarzy niemieckich,** którzy odpowiadać będą przed Trybunałem Amerykańskim **za zbrodnie dokonywane przez nich w obozach koncentracyjnych.** Wśród oskarżonych znajduje się lekarz osobisty Hitlera — Karl Brandt, oraz Herta Oberhauser, która była lekarką obozu koncentracyjnego dla kobiet **w Ravensbrück.**

Akt oskarżenia zarzuca podsądnym, że pełniąc służbę w obozach koncentracyjnych, dokonywali na więźniach różnego rodzaju „naukowych" doświadczeń, które zazwyczaj kończyły się śmiercią pacjentów. Z tych „doświadczeń" akt oskarżenia wymienia: **przetrzymywanie więźniów w komorach o niskim ciśnieniu powietrza, zamrażanie ich żywcem przez trzymanie w zamarzającej wodzie przez kilka godzin, wycinanie mięśni i kości itd.**

Oprocz tego dziesięciu z tych lekarzy odpowiadać będzie za przynależność do organizacji SS, która jak wiadomo, została uznana przez Międzynarodowy Trybunał Wojenny za zbrodniczą.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, przewodniczący Sądu zapytał oskarżonych, czy przyznają się do winy. Wszyscy oskarżeni oświadczyli, że są niewinni. Po tym oświadczeniu oskarżonych, sąd przerwał rozprawę, zapowiadając jej wznowienie na 9. 12. br.

W osobach 23 lekarzy, znalazła się tym razem na ławie oskarżonych nauka niemiecka. Jak wiadomo, Niemcy swoje posunięcia na terenie polityki uzasadniali argumentami rzekomo naukowymi, których na poczekaniu dostarczali im uczeni niemieccy. W czasie ostatniej wojny, uczeni niemieccy, usprawiedliwiali już nie tylko dokonywane przez Hitlera agresje, ale również i zbrodnie, które popełniali jego zezwierzęceni pachołkowie.

W drugim procesie w Norymberdze, zasiedli na ławie oskarżonych lekarze, a więc ludzie, których powinnością jest nieść ulgę cierpiącym i ratować ich życie. Tymczasem ludzie ci z zimnym spokojem popełniali zbrodnie, zadając nieszczęśliwym więźniom tortury, na których wspomnienie każdy musi się wzdrygnąć. Fakt ten stanowi najbardziej jaskrawy dowód, jak nisko upadł moralnie naród niemiecki, który nawet z medycyny potrafił uczynić narzędzie najbardziej wyrafinowanych zbrodni.

Wydarzenia, które towarzyszyły ostatniej wojnie, obaliły legendę o nauce niemieckiej. W oczach świata Niemcy przestali być narodem uczonych i myślicieli, a stali się stadem drapieżnych i krwiożerczych bestyj.

Proces lekarzy niemieckich zbiega się z pracami wstępnymi nad traktatem pokojowym z Niemcami. Mogą istnieć różnice na tle rozbieżności interesów wielkich mocarstw. Nie może być jednak wahań co do tego, że Niemcy jako naród, winni ponieść sprawiedliwą karę. Nie wystarczy ukarać tylko pojedynczych winowajców — trzeba, ażeby naród niemiecki, ponosząc wszystkie następstwa wojny spowodowanej przez „Führera", za którym ślepo szedł, nie miał możliwości powtórzenia jej w przyszłości. Tylko w tym wypadku będzie gwarancja, że zbrodnie tego rodzaju jak te, za które odpowiadają niemieccy lekarze, w przyszłości się nie powtórzą.

—o—

F. S. BRZEGOWSKI

Kantata narodowa

O, cześć, o cześć,
ty — orli ptak;
rycerski znak
narodu władzy i bólu i siły —
pod skrzydłem twoim pokój: miodu plastr,
pod szponami twoimi twardy miecz i kirys —
Niech woła pieśń
o pługach i buławach:
o, cześć, o cześć —
sława, sława, sława.

Wiodłeś nas w rozkrzewiony zorzami poranek
na hufce teutońskie, krwawe i zachłanne —
wiodłeś, ty, hetman, nad Łabę i Odrę,
gdzie słupy bił żelazną dłonią mocarz Chrobry.

Rozkwitał czas
potęgą i pokojem, kiedy władał Piast,
a naród rósł: odwieczny, zawsze młody las.

* * *

Jak słodko jest umierać za wiarę i wolność,
ode mnie się ucz —
Dym, blask i krew i wichry na cecorskim polu
wołają — to łka lament —
Otoś wypełnił, hetmanie, testament,
ty — orzeł biały, narodu Król Duch —

* * *

Szły w nas potopu nawałnice,
w posadach drżał ważony dom —
aż podniesiona dłoń Bogarodzicy
za morze odrzuciła krwią czerwony grom.

* * *

I jeszcze jeden dzień rozkwitł majowy
i radość ręce podźwigła i głowy,
nim je pochylił krwawy sen
niedoli i niewoli.

Wtedy, wydarty z pęt,
wzleciałeś, orle, jak wróżebny dzień,
a wokół ciebie pieśń gromem buchnęła:
Jeszcze Polska nie zginęła!
Marsz ku niej wiodą tarabany,
a naród gotów czeka zasłuchany.

Wtedy dni pisał miecz,
co zręby domu nowe w głazach rąbał
i zmartwychwstanie wieścił wieszcz,
o wojnę wołający i zwycięstwo w bitwach,
bo w harfach cud był, jak w Jerycha trąbach
i jutro świtem drgało w psalmach i modlitwach.

Przyjdź, Twórca, Boży Duch,
napełnij piersi wolą górną —
ze smutku dźwignij nas barłogu
i śmiertelnego snu —
i chwilą tą straszliwą i nocą tą chmurną
świty w nas wykrzesz i myśl twoją obudź...

Wyzwól od kaźni i niewoli
moją ziemię ojczystą
i nas, któreśmy raby, na rycerze zbrój
i przez ten przestwór krwawy i padolny
w zwycięską sławę wiekuistą
wiedź naród mój.

* * *

Czołgi, armaty — ziemia tętni,
drży i pulsuje, dźwiga wiernie
żelazna rzeka — w stal zaklęte
moce tej ziemi — nieśmiertelne

Oto wstajemy dzisiaj z martwych,
cośmy ginęli w kuł śmiechu i gruzach,
a swych się rzeczy świętych nie zaparli,
bo obcą była każda obca służba.

Czołgi, armaty — ziemia tętni,
drży i pulsuje, dźwiga wiernie
żelazną rzekę — w stal zaklęte
moce tej ziemi — nieśmiertelne.

O, święta moc,
błogosławiony potęg zryw,
który nad otchłań potwornego snu:
nad groźne spaleniska, wądoły i gruz
domy wznosi ku niebu w pogodzie i chwale
i miasto budzi z martwych żywe i wspaniałe:
znamię człowieka, który tworzy
w przymierzu z tchnieniem i rozkazem Bożym.

O, cześć, o, cześć,
ty — orli ptak,
rycerski znak —
Tobie nasz ślub
na życie, aż po grób,
na służbę i na wierność,
orkę i siejbę nieśmiertelną
przy pługach cichych i władnych buławach —
sława, sława, sława.

JAN MARCINEK

Z I M A

Zbliża się, cała w bieli, jak jaka młoducha;
Patrzy oknem do izby, widzi chłopa zucha.
To Grudzień. Kurzy fajkę, na ogień przykłada,
Co chwila kiwa głową, sam do siebie gada.
Rozgląda się po izbie, nie widzi barłogu.
— Dobrze trafiłam — myśli — chwała Panu Bogu.
To jest bezdzietny wdowiec, lub kawaler stary;
Na ścianie obraz, więc jest katolickiej wiary.
Ja także katoliczka, nie będzie przeszkody:
Adwent zleci, weźmiemy ślub, gdy miną Gody.
Widzi: stodoła duża, potrawy w niej sporo —
Tu śmiało można chować bydła ze sześcioro. —
Stoi tak, otrząsa się, bo zimny wiatr wieje;
Ona stare dziewczysko, krew nie wiele grzeje.
Zresztą młodość minęła wśród szału, rozkoszy,
Zaczęła już siwizna przypruszać jej włosy.
Nie tęskni do miłości, tego jej nie trzeba;
Lecz do ciepłego kąta i kawałka chleba.
— By mnie puścił do izby, zrobię słodką minę,
To mi może ustąpi łóżko i pierzynę.
Chłop wspaniały, barczysty, miła jego chata,
Przy takim chłopie jeszcze można użyć świata. —
Tak myśląc, ma już pukać, naraz szumi w sadzie.
Rozróżnia w szumie słowa: — ty myślisz o zdradzie;
Więc przyszłaś tu pod okna, ślepie ci się śmieją. —
Zlękła się, bo coraz to większe wiatry wieją.
Mróz, co się w niej zakochał, skoro spostrzegł zdradę,
Krzyknął na Wicher: — Wstawaj! — ja na tobie jadę. —
Wskoczył na grzbiet Wichrowi, bodzie ostrogami;
Wicher skoczył jak wściekły, zaszumiał skrzydłami
I zdmuchnął zaspę śniegu z dachu na stodole,
A Mróz coraz to bardziej ostrogą go kole.
Pędzi dalej wśród szumu i śnieżnej zamieci,
Porwał Zimę w objęcia, równo z Wichrem leci
Przez pola, wpadł do lasu, szarpie za choinę
Stare jodły i świerki i wpada w gęstwinę.
Uspokoił się Wicher, ale Mróz się srożył,
Gniewało go, że Grudzień tak go upokorzył.
A Grudniowi o niczym nawet się nie śniło:
Siedział przy piecu, palił, bo mu zimno było.

JAN MARCINEK

Grudzień

U Grudnia rzadko kiedy jałmużnę dostanie.
Jeśli da jeść sierocie, to sam żur jałowy;
A najczęściej biedaka odprawi w te słowy:
— Ja robię, to i ty rób, nie chodź na żebranie. —

W pewien wieczór, zda mu się, że słyszy pukanie
Do okna. Wstaje ciężko, jakby był niezdrowy
I mruczy: — O noclegu u mnie nie ma mowy. —
Patrzy: a to Mróz pisze na szybie: — Mój panie!

Nie każdy może dzieciom dać jadło, ubranie:
Wiele jest dzieci głodnych, a nie mają chleba.
Stąpił z nieba Mikołaj, jest tu pod oknami.

By ci za skąpstwo Pan Bóg darował karanie,
Za pokutę, za świętym, koszyk dźwigać trzeba. —
Grudzień wyszedł i nosił koszyk z łakociami.

Życie jest silniejsze

HIROSZIMA ZMARTWYCHWSTAJE

Kapitulację Japonii przyśpieszyło, jak wiadomo, użycie po raz pierwszy w tej wojnie, nowego straszliwego wynalazku: bomb atomowych. Bomby rzucono na Nagasaki i Hiroszimę. To ostatnie zwłaszcza miasto poniosło ogromne szkody — zostało prawie zmiecione z powierzchni ziemi, a mieszkańcy zginęli od eksplozji i gazów, jakie się przy tym wytworzyły.

Zdawało się, że na miejscu eksplozji bomb atomowych nic już nie powstanie, bo ziemia zmieni się w istną pustynię.

Tymczasem życie okazuje się silniejsze. W obu miastach, skazanych, jak sądzono, na zagładę, rozpoczęto już budowę nowych domów, w których osiedlają się ocaleni mieszkańcy. Ziemia rodzi z powrotem. Odporność człowieka i natury jest silniejsza od bomb atomowych — przynajmniej tych, jakie rzuciło lotnictwo amerykańskie na kraj Wschodzącego Słońca.

350 TON LNU Z ROSJI. Radziecki statek „Jałta" przywiózł do Gdyni 350 ton lnu. W powrotnej drodze statek zabierze 3.500 ton węgla.

Obwody głosowania i komisje wyborcze

W poprzednich dwóch artykułach omówiliśmy tzw. czynne i bierne prawo wyborcze, a więc przepisy określające kto ma prawo wybierać posłów i kto może być wybrany posłem.

Obecnie przystępujemy do omówienia ordynacji, regulujących samą technikę, sposób przeprowadzenia wyborów.

OKRĘGI WYBORCZE I OBWODY GŁOSOWANIA

Ordynacja wyborcza, zgodnie z przepisami konstytucji, postanawia, że Sejm składa się z 444 posłów, z czego 72 posłów wybieranych będzie z tak zwanej listy państwowej, jednej dla całego państwa, zaś 372 posłów wybieranych będzie z list okręgowych, z list jakie zgłoszone zostaną w poszczególnych okręgach wyborczych.

Dla przeprowadzenia wyboru tych 372 posłów cały obszar państwa podzielony został na 52 okręgi wyborcze. Ponieważ jednak okręgi wyborcze są jednostkami stosunkowo dużymi, bo obejmującymi po kilka powiatów, przeto dla umożliwienia ludności wzięcia udziału w głosowaniu, okręgi wyborcze mają być podzielone na obwody głosowania. Nie wystarczy bowiem mieć przyznane prawo, trzeba jeszcze mieć możność faktyczną skorzystania z tego prawa. I właśnie dla zapewnienia obywatelom możności wzięcia udziału w głosowaniu,, okręgi wyborcze dzielą się na mniejsze jednostki — na obwody.

Podziału tego mają dokonać Okręgowe Komisje wyborcze.

Aby umożliwić ludności dostęp do urn wyborczych, ordynacja wyborcza w art. 7 postanawia, iż obwód głosowania winien liczyć w przybliżeniu 3.000 mieszkańców. Ustawa nie daje okręgowym komisjom wyborczym całkowitej swobody przy dokonywaniu podziału, lecz nakłada ustawowe ograniczenia co do liczby mieszkańców, przypadających na dany okręg wyborczy. A więc obwód głosowania może liczyć nieco mniej, lub nieco więcej jak 3.000 mieszkańców, — a ze względu na cel danego przepisu, musi się przyjąć, że raczej mniej jak więcej — nigdy zaś nie może przekraczać 4-ch tysięcy.

Tworzenie zbyt dużych obwodów mijałoby się z celem, dla którego ten przepis został stworzony i z zamiarem ustawodawcy.

Dlatego też należy się spodziewać, że okręgowe komisje wyborcze dokonując podziału okręgów na obwody głosowania, będą miały na uwadze i przepisy ordynacji i interes ludności, i tak wykroją obwody, by wyborcy mieli ułatwioną możność wzięcia udziału w głosowaniu, co zresztą leży w interesie państwa.

KOMISJE WYBORCZE

Dla samego przeprowadzenia wyborów powołane są komisje wyborcze — Państwowa Komisja Wyborcza, okręgowe komisje wyborcze i obwodowe komisje wyborcze.

Państwowa Komisja Wyborcza składa się z Generalnego Komisarza Wyborczego, jako przewodniczącego, jego zastępcy oraz powołanych na wniosek Prezesa Rady Ministrów przez Prezydium Krajowej Rady Narodowej sześciu członków i sześciu zastępców, reprezentujących sześć klubów poselskich w Krajowej Radzie Narodowej tj. PPS — PPR — PSL — SL — SD — i Str. Pr.

Okręgowa komisja wyborcza składa się z przewodniczącego i jego zastępcy, mianowanych przez Generalnego Komisarza Wyborczego, oraz z trzech członków i dwóch zastępców powołanych przez właściwe terytorialne wojewódzkie rady narodowe, spośród wyborców danego okręgu wyborczego.

Obwodowe komisje wyborcze składają się z przewodniczącego i jego zastępcy, powołanych przez przewodniczącego właściwej okręgowej komisji wyborczej, oraz z trzech członków i dwóch zastępców powołanych również przez właściwe wojewódzkie rady narodowe, możliwie spośród wyborców danego okręgu.

Gdyby z jakichkolwiek powodów członkowie komisyj nie zostali powołani lub gdyby komisja z jakichkolwiek powodów już po jej powołaniu została zdekompletowana, skład jej uzupełnia przewodniczący przez powołanie członków spośród wyborców danego okręgu.

Do ważności uchwał komisji okręgowej i obwodowej potrzebna jest obecność przewodniczącego lub jego zastępcy i przynajmniej dwóch członków komisji. W czasie posiedzeń komisji jeden z jej członków prowadzi protokół, który następnie podpisują przewodniczący i obecni na posiedzeniu członkowie komisji.

ROLA CZYNNIKA OBYWATELSKIEGO

Każde wybory w ogólności, a obecne nasze wybory przez które Naród ma zadecydować o przyszłym ustroju Polski w szczególności, to sprawa nie tylko rządu i administracji, nie tylko tej czy innej partii, lecz sprawa całego Narodu i społeczeństwa. Tak jak we wszystkich państwach demokratycznych, tak i u nas, do przeprowadzenia wyborów powołany ma być przede wszystkim czynnik obywatelski. Tym czynnikiem obywatelskim, — w myśl obowiązującej ordynacji wyborczej — mają być komisje wyborcze. Komisje wyborcze powołane spośród obywateli-wyborców winny dawać najlepszą gwarancję przeprowadzenia wyborów czystych i wolnych. Zaufanie społeczeństwa do nowoobranego Sejmu i jego autorytet, usunie wiele niedomagań z naszego życia politycznego i przyczyni się do ostatecznej normalizacji stosunków wewnętrznych.

Dlatego też na okręgowych i obwodowych komisjach wyborczych ciąży niezmiernie wielka odpowiedzialność. Odpowiedzialność przed Narodem i historią. Taka sama odpowiedzialność spoczywa również na tych organach, które mają za zadanie powołanie poszczególnych komisji wyborczych — na wojewódzkich radach narodowych.

Okręgowe i obwodowe komisje wyborcze spełnią swe zadanie, jeżeli w nich reprezentowane będą możliwie wszystkie demokratyczne ugrupowania i stronnictwa polityczne reprezentujące poszczególne odłamy społeczeństwa. Należy spodziewać się, że wojewódzkie rady narodowe powołujące komisje wyborcze wezmą te wszystkie momenty pod uwagę, a przede wszystkim wezmą pod uwagę interes Państwa i Narodu.

Chłopski rozum zawsze się przyda

(GAWĘDA)

Było to za króla, który za doradcę miał chłopa prostygo z nasego powiatu. A jak sie ten chłop dostoł do króla za doradcę, musę opowiedzeć.

Kiej to się dzioło, akurat nie powiem, bo daty nikt nie zapisoł, bo i kalendarzów jesce nie było a cas ludzie miarkowali wedle miesiącka. Pisarzów nie było tyle, co dzisiok, zeby lada wypodek spisać umieli. Wazniejse sprawy były znacone nozem na patyku, przez co go karbowańcem zwali.

O tym wszyćkim mnie godali dziadek mój, łonem zaś dziadek i tak opowieść przesła jaz do nasych casów. Lo cego król tego chłopa tak se upodobał, ze stale przy nim musioł być, to tyz sie dowiecie.

W tych dawnych casach we wsi nad Dunajcem pomiędzy Wojnicem a Ćkowem*), był chłop nazwiskiem Chwała, przezorny by i statecny. Do tego słynął z ogromnych wąsów. Takie owe były, ze w kościele nieroz w casie całowania posodzki, nieroz mu je ludzie przystąpowali.

Roż kiedy król przejezdzoł doliną Dunajca ku Sącowi, lubiał postować i z chłopem rozprawiać. Tak tyz zagadnął kiedyś król Chwałę, który oroł blisko. W casie rozmowy Chwała zdatnie, z rozsądkiem, na wszyćko królowi odpowiadoł. Królowi podoboł sie rozum Chwały, ale podobały mu sie i wąsy jego. Ale widzi, ze kiedy wąsy Chwały były corne, włosy juz siwiały i zapytuje na ostatku: Lo cego to tak, moze ma jakie klopoty, ze mu włos posiwioł.

Chwała zaś powiado królowi, że na to nie trzeba mądrości i kazdy musi wiedzieć, ze wąsy są młodse od włosów na głowie o lat dwadzieścia, to nalezy się im potem siwieć.

Król sie zdumioł, ze nikt mu z jego rajców tak trafnie nie odpowiadoł, więc godo do Chwały: nie będzies więcej oroł, ale pojedzies do mnie i będzies ze mną jeździł i słuzył mi radą. I wziął go do Krakowa i długo do śmierci słuzył królowi radą.

Ale jak zawse, tak i wtedy byli tacy, co chcieli Chwałę wygryś stamtąd. Ni mogli ścierpieć magnaci, zeby chłop piyrsy przy królu siedzioł. Robili, wymyślali przeróżne podstępy, ale wszyćko na darmo.

Roz w casie ucty u króla, uradzili se magnaty, zeby jesce jeden spróbować podstęp Umyślili se urządzić zabawę zwaną „podej dalej". Zabawa ta polegała na tym, ze jeden drugiego rypnie, az dojdzie do chłopa, który siedzi przy królu, który uwali króla z cały siły, bo chłop jak to chłop, a wtedy zrobią rumor za obrazę majestatu i chłopa skończą.

Jak se uradzili, tak zrobili. Kiedy na uccie wina i miodu sporo potrąbili, zaceli zabawę, niby w śpasach, ale cem dalej ku chłopu lekie słychać klapsy, jaz siedzący obok chłopa ksiąze młody i w sile, jak chlaśnie Chwałę, jaz sie rozległo.

Wszyscy oddech wstrzymali, cekając jaz chłop króla uwali. Chwała sie zmiarkował, wstoł zwolna, roz i drugi w gorść plunął, niby podać dalej, pasa ze zwycaju poprawioł i godo se: Moście panowie, zanim podom dalej, musicie mi odgadnąć zagodkę jedną.

Zgodzili sie cemprędzej wszyscy, zeby ino juz.

I godo se Chwała: Jechołem se roz z królem bez las ogromny, który mioł tylko jedną drogę. Jedziemy, jedziemy juz półdnia a tu końca ani słychu. A tu nogle droga sie kończy i przepaść. W prawo ni mozno, w lewo ni mozno, zostałem bezradny co robić. Co mości panowie byście ucynili w taki opresji?

Wszyscy prawie śpiesznie doradzają, ze nalezało sie wrócić bez namysłu, a po cicho se mowią: głupi chłop, tego nie wie.

Więc radzicie ze nalezało się wrócić — mówi Chwała. Więc mnie teraz droga sie skończyła, dali nie pojade, ino wrócę. I jak w ty chwili odwinie, jak trzaśnie pięścią w gębe księcia, co przy nim był, tak ten jesce prędzy wyciągnął się jak długi. Cy sie pozbieroł, nikt nie godo, tylko od casu jakby odmienił, Chwale dali spokój, choć go nienawidzili.

Król jesce chłopa bardzi powozoł, bo sie wszyscy przekonali, ze chłopski rozum jest nojlepsy.

STANISŁAW SADY
Porąbka Uszewska, pow. Brzeski

*) Nazwa Cćhowa w tut. gwarze w Brzeskim.

Tygodniowy przegląd polityczny

Z sesji plenarnej ONZ

SPRAWA ROZBROJENIA

Na czoło zagadnień, dyskutowanych w ramach obecnej sesji ONZ, wysunęła się w ostatnim tygodniu sprawa rozbrojenia, która była przedmiotem obrad komisji politycznej. Obok wysuniętego w swoim czasie projektu przez Mołotowa, ze strony brytyjskiej wysunięto dalsze propozycje, ażeby państwa wchodzące w skład ONZ ujawniły swoje siły zbrojne, stacjonowane nie tylko w obcych krajach, ale również na własnych terytoriach. Delegacja brytyjska wysunęła żądanie, ażeby państwa do 1 stycznia przedłożyły dane o wojskach na własnych terytoriach, a ponadto, ażeby te dane zostały na miejscu sprawdzone przez Radę Bezpieczeństwa.

Po dłuższych debatach komisja polityczna ONZ większością głosów przyjęła rezolucję brytyjską, której pierwszy punkt stwierdza, że dane dotyczące sił zbrojnych, oraz kwestia rozbrojenia stanowią jedno zagadnienie.

Drugi punkt tej rezolucji przewiduje, że informacje w tej sprawie powinny być przedstawione sekretarzowi generalnemu ONZ dla przekazania ich Radzie Bezpieczeństwa, oraz innym członkom Narodów Zjednoczonych do ogłoszenia.

Ponadto przyjęto jednogłośnie propozycję brytyjską, dotyczącą informacji o siłach zbrojnych, znajdujących się na terytoriach członków Narodów Zjednoczonych. Natomiast propozycja brytyjska, dotycząca dostarczania informacji o siłach zbrojnych, znajdujących się wewnątrz granic państw, została przyjęta 40 głosami przeciw 10 przy dwóch wstrzymujących się od głosowania. Ponadto większością głosów została przyjęta poprawka amerykańska do projektu Wielkiej Brytanii, ażeby członkowie Narodów Zjednoczonych do dnia 15 grudnia dostarczyli sekretarzowi generalnemu ONZ danych, dotyczących swoich sił zbrojnych i rozbrojenia.

———o———

Z OBRAD WIELKIEJ CZWÓRKI

W ciągu ubiegłego tygodnia ministrowie spraw zagranicznych czterech mocarstw spotkali się kilkakrotnie, przy czym o przebiegu rozmów nie wydano żadnych komunikatów. Ministrowie Wielkiej Czwórki ciągle jeszcze nie załatwili 35 spraw spornych, związanych z traktatem pokojowym z Włochami. Również i pozostałe traktaty nie są wolne od spraw spornych, przy czym jednym z najtrudniejszych problemów jest sprawa żeglugi na Dunaju. Ścisła tajność rozmów przedstawicieli Wielkiej Czwórki wywołała w kołach obserwatorów komentarze, że rozmowy te weszły obecnie w stadium krytyczne.

———o———

POWOLNE TEMPO DEMOBILIZACJI ARMII BRYTYJSKIEJ

Na jednym z ostatnich posiedzeń Izby Gmin, premier W. Brytanii Attlee złożył oświadczenie, w którym wyjaśnił, że redukcja brytyjskich sił zbrojnych przebiega znacznie powolniej, aniżeli to przewidywano początkowo. Przyczyna tego opóźnienia demobilizacji leży w tym, że traktaty pokojowe nie zostały jeszcze do tej pory podpisane. Wedle projektu pierwotnego, brytyjskie siły zbrojne miały być na dzień 1 stycznia 1947 r. zredukowane do liczby 1,200.000 żołnierzy. W rzeczywistości jednak stan liczebny wojsk angielskich będzie wynosił w tym czasie 1,385.000 żołnierzy.

Premier Attlee oświadczył, że wojska brytyjskie muszą jeszcze jakiś czas pozostać w wielu krajach europejskich i w Palestynie, gdzie ciągły stan napięcia wymaga ich obecności.

Odnośnie do pobytu wojsk brytyjskich w Grecji — Attlee oświadczył, że wojska te przebywają tam na żądanie rządu greckiego, ażeby dopomagać w utrzymywaniu ładu i porządku.

PO WYBORACH W RUMUNII

Wybory do parlamentu w Rumunii, które odbyły się w dniu 19 listopada, przyniosły — jak już donieśliśmy — zwycięstwo blokowi rządowemu. Z partii opozycyjnych największą ilość mandatów zdobyła narodowa partia chłopska (zaraniści) na czele której stoi znany polityk Maniu.

Wedle oświadczenia rumuńskiego ministra spraw wewnętrznych Georgescu, złożonego tuż przed wyborami, wszystkim partiom politycznym, zapewniono całkowitą wolność propagandy.

Do tego zobowiązał się rząd rumuński, na podstawie uchwał konferencji moskiewskiej z grudnia ubiegłego roku.

Nowoobrany parlament ma uchwalić nową konstytucję oraz zatwierdzić reformy dokonane przez dotychczasowy rząd t. zw. Frontu Narodowego. Program społeczno-gospodarczy rumuńskich stronnictw zblokowanych jest bardzo umiarkowany. I tak przewiduje on utrzymanie w dalszym ciągu monarchii demokratycznej, popieranie inicjatywy prywatnej w handlu i przemyśle, rozwój prywatnej własności chłopskiej i dokończenie przeprowadzonej reformy rolnej z pozostawieniem średniej własności ziemskiej oraz unarodowienie jedynej tylko instytucji, a mianowicie Banku Emisyjnego. Natomiast nawet kluczowe gałęzie przemysłu mają pozostać nadal w rękach prywatnych.

———o———

PRAWYBORY DO RADY REPUBLIKI WE FRANCJI

W niedzielę, 24 listopada odbyły się wybory 85 tysięcy delegatów, którzy w dniu 8 grudnia mają dokonać wyboru 200 członków drugiej izby parlamentu francuskiego, t. zw. Rady Republiki. Ponadto 50 członków tej izby ma wybrać Zgromadzenie Narodowe, 51 Rady Departamentalne, 14 organizacje samorządowe w Algierze. Łącznie więc Rada Republiki będzie się składać z 315 członków.

Wybory elektorów do Rady Republiki wykazują równowagę wpływów dwóch najsilniejszych ugrupowań politycznych we Francji, to jest komunistów i Republikańskiego Ruchu Ludowego (M. R. P.).

Wedle dotychczasowych obliczeń komuniści uzyskali 24,788, a M. R. P. 24,755 delegatów. Partia komunistyczna utrzymała swoją pozycję, zaś M. R. P. udało się wyrównać różnicę, jaka powstała pomiędzy tymi dwoma partiami w wyborach w dniu 10 listopada. Pozostałe ugrupowania z socjalistami na czele pozostały daleko w tyle poza dwiema przodującymi partiami.

Utworzenie nowego rządu we Francji napotyka na duże trudności. Przede wszystkim dotychczasowa koalicja socjalistów, komunistów i M. R. P. rozluźniła się mocno w czasie ostatniej kampanii wyborczej. Albowiem każda z tych trzech partii dążyła w czasie listopadowych wyborów do osiągnięcia takiej większości, aby mogła sama rządzić, zwłaszcza pomiędzy komunistami a M. R. P. stosunki mocno się zaogniły.

W łonie partii komunistycznej rozważana jest możliwość stworzenia koalicji złożonej z komunistów, socjalistów i radykałów. Byłoby to przywrócenie dawnego Frontu Ludowego z r. 1936. Jednakże rząd taki nie posiadałby w izbie dostatecznego poparcia.

Mało prawdopodobne jest również utworzenie rządu złożonego z M. R. P., socjalistów, radykałów i grup prawicowych.

Na razie przyszły rząd Francja pozostaje w sferze mglistych kombinacji. Przy obecnym układzie sił we Francji wybrnięcie z sytuacji będzie rzeczą dość trudną.

SPRAWA TRAKTATU POKOJOWEGO Z NIEMCAMI

Sprawa traktatu pokojowego z Niemcami uległa znowu odroczeniu. Sprzeczności i trudności, które wyłoniły się w czasie obrad przedstawicieli Wielkiej Czwórki nad ustaleniem ostatecznego brzmienia traktatów z satelitami Osi, nie pozwalają im zająć się rozmowami na ten temat. Rzecznik Departamentu Stanu U. S. A. oświadczył przedstawicielom prasy, że data rozpoczęcia dyskusji ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw w sprawie niemieckiej, nie została jeszcze ustalona. Przedstawiciel Francji oświadczył, że Francja wysunie wniosek o odroczenie dyskusji w sprawie niemieckiej do stycznia przyszłego roku, to jest do czasu, kiedy zostanie wyłoniony nowy rząd francuski.

Wedle doniesień z Nowego Jorku, wstępne rozmowy przedstawicieli Wielkiej Czwórki ograniczyły się jedynie do opracowania procedury obrad nad ustaleniem traktatu i ustalenia wszystkich spraw, które będą przedmiotem obrad. Poza tym zostałaby rozstrzygnięta sprawa żądań państw sąsiadujących z Niemcami, które, jak wiadomo, domagają się dopuszczenia ich do obrad nad traktatem z Niemcami. Żądania takie wysunęły: Polska, Czechosłowacja, Belgia, Holandia i Luksemburg.

Właściwe rozmowy odbyłyby się dopiero w pierwszych miesiącach przyszłego roku w jednej ze stolic zachodniej Europy, przy czym jako miejsce przyszłych obrad wymieniane są Londyn, Paryż, lub Bruksela.

Jak widać, droga do ostatecznego zawarcia pokoju, a co za tym idzie, do zupełnej stabilizacji w pożyciu międzynarodowym, jest jeszcze dość daleka.

———o———

KŁOPOTY WIELKIEJ BRYTANII W EGIPCIE

Projekt układu pomiędzy Wielką Brytanią i Egiptem, uzgodniony pomiędzy brytyjskim ministrem spraw zagranicznych Bevinem a premierem Egiptu Izmail Sidky Paszą, wywołał opozycję w łonie delegacji egipskiej, prowadzącej rokowania pomiędzy W. Brytanią i Egiptem. Opozycjoniści sprzeciwiają się odroczeniu wycofania wojsk brytyjskich na 3 lata, klauzuli przewidującej możność korzystania z terytoriów egipskich przez brytyjskie jednostki wojskowe w razie zagrożenia wojną, oraz utrzymaniu dotychczasowego stanu rzeczy w Sudanie. Na skutek tej opozycji wymieniona delegacja została dekretem króla Faruka rozwiązana.

Na skutek komunikatu ogłoszonego przez członków delegacji przyszło w Kairze i Aleksandrii do demonstracyj i wystąpień antybrytyjskich, w czasie których przyszło do starć pomiędzy policją a demonstrantami.

———o———

...I W PALESTYNIE

Niepokoje w Palestynie nie ustają. Ostatnio przy przybyciu do Haify okrętu „Kesseth Israel", wiozącego na swym pokładzie około 4 tysiące nielegalnych imigrantów żydowskich rozegrały się gwałtowne sceny. Żołnierze brytyjscy, którzy wkroczyli na pokład, spotkali się z oporem, który pokonano przy pomocy bomb łzawiących. W czasie akcji kilku żołnierzy odniosło rany od przedmiotów rzucanych z okrętu.

W związku z tym wydarzeniem, żydowska organizacja terrorystyczna Sterna rozlepiła w Tel Aviv plakaty, grożące rządowi brytyjskiemu i wojskom brytyjskim odwetem, w razie gdyby przybyli imigranci zostali z Palestyny deportowani. Społeczeństwo żydowskie zorganizowało w miastach strajki i zebrania protestacyjne, przeciw traktowaniu imigrantów przez władze brytyjskie.

Sylwetki naszych działaczy politycznych

Stanisław Klimczak

Na Woj. Zjeździe P. S. L. w Krakowie, dnia 15. 11. 1946 r., prezesem Woj. Zarz. P. S. L. został wybrany chłop, **Stanisław Klimczak** z Dąbrowy Tarnowskiej, dotychczasowy prezes Pow. Zarz. P. S. L. tegoż powiatu. Warto poznać życie tego bojownika o chłopską sprawę, pioniera idącego ścieżkami Wincentego Witosa.

Klimczak Stanisław ur. się 12. 10 1899 r. w Brniu Osuchowskim, pow. Mielec, jako syn małorolnego chłopa. Do szkoły uczęszczał w Kawęczynie p. Mielec, gdzie skończył 4 kl szkoły powszechnej, następnie pomagając ojcu w gospodarstwie. W r. 1917 został powołany do służby wojskowej (w ówczesnej armii austriackiej) do 40 p. p. w Samborze, następnie w 111 p. p. czeskiej, w którym pozostawał aż do końca wojny światowej — na włoskim froncie.

Po odzyskaniu Niepodległości, w r. 1920, ponownie wstąpił do obowiązkowej służby w W. P., przydzielony do 17 p. p. w Warszawie, a następnie w Krakowie.

Wróciwszy z wojska, ożenił się w 1923 r w Słupcu, pow. Dąbrowa Tarnowska, gdzie odtąd pracował na własnym, 14 m. gospodarstwie, nie zaniedbując pracy społecznej, w założonym przez siebie Kole Młodzieży przy M. T. R. w Słupcu.

Do pracy politycznej zaangażował się po przewrocie majowym w ówczesnym Str. Ludowym, pełniąc równocześnie obowiązki wiceprezesa Okr. Tow. Roln.

Wojna w r. 1939, zastała Klimczaka na stanowisku prezesa Pow. Zarz. Str. Lud. w Dąbrowie Tarnowskiej, którą to funkcję pełnił obok pracy na roli w swojej gospodarce w Słupcu.

W roku 1940 pracował jako przewodniczący „trójkąta" powiatowej Organizacji ideowo-politycznej, a od r. 1942, powołany przez Stronnictwo jako delegat Rządu R. P. w Londynie na pow. tutejszy pracował w tym charakterze do końca wojny.

W związku z pracą w konspiracji, został aresztowany wraz z 17-letnim synem 15. 3. 1942 r. i osadzony w areszcie w Szczucinie, skąd udało im się zbiec. Warta zauważyła zbiegów i w czasie pościgu syn został dwukrotnie przestrzelony w okolicy płuc przez „granatowego" z post. Szczucin, niejakiego Kozłowskiego. Osłabiony z powodu upływu krwi, schronił się w jednym domu w okolicy Szczucina, został jednakże przez Niemców odnaleziony i rozstrzelany. Ojcu udało się zbiec i odtąd ukrywał się.

Dokładnie w rok później, 15. 3. 1943 r. do Klimczakowej, mieszkającej w Słupcu, przyjechało Gestapo, a nie zastawszy męża, wyprowadzili ją przed dom i rozstrzelali. I tak stracił najbliższych członków rodziny.

Majątek skonfiskowano i oddano w „administrację" Liegenschaftu. Gdy w sierpniu 1944 roku zatrzymała się linia frontu we wschodniej połaci pow. dąbrowskiego, gospodarstwo Klimczaka zostało doszczętnie zniszczone; z całej rodziny pozostał sam jeden.

Po ucieczce Niemców w styczniu 1945 r. wstąpił do organizacji na zasadzie porozumienia Komisji Między-partyjnej, organizował rady narodowe gminne i powiatową, której jest przewodniczącym do dnia dzisiejszego w Dąbrowie Tarnowskiej. Następnie przystąpił do organizacji Str. Ludowego na terenie powiatu.

Po powstaniu Rządu Jedności Narodowej został powołany przez Stronnictwo na posła do K. R. N., pełniąc równocześnie obowiązki prezesa Pow. Zarz. P. S. L., póki nie został wybrany prezesem Woj. Zarz. P. S. L. w Krakowie.

Wierzymy, że na tym stanowisku spełni swe obowiązki chłopa-ludowca tak, jak je spełniał na każdym innym dotychczas, zdobywając sobie uznanie i powszechny szacunek.

M. K.

Święty Mikołaj

(Dialog)

Zosia: Święty Mikołaj znów przychodzi z nieba,
By jak corocznie, podarki roznosić.

Marysia: Dobrze więc zatem namyśleć się trzeba,
O co najbardziej trzeba nam go prosić.

Zosia: Ja będę prosić (nie wstydzę się wcale)
O kosz bananów, fig i pomarańczy,
I o spódniczkę, gorsecik, korale,
Żebym w czym miała krakowiaka tańczyć...

Marysia: Co! Aż tak dużo! (po chwili) Może to i racja
Trzeba koniecznie zejść się z Mikołajem!
A może on też — jak Aprowizacja
Po jednej sztuce na kartki wydaje!

Zosia: Święty Mikołaj! — Marysiu — posłuchaj!

Dzieci szczególną otacza opieką
Zwłaszcza te smutne, bezdomne i chore,
Uczy dobroci przyziemnego człeka,
Co zobojętniał na ludzką niedolę.

Marysia: Dla siebie płaszczyk mieć pragnę— bo noszę
Króciutką kurtkę swej młodszej siostrzyczki
Lecz tylko bratu Tadziowi poproszę,
By mógł do szkoły chodzić — o trzewiczki...

Zosia: A dla mamusi nie pragniesz niczego,
I dla tatusia, schylonego pracą!

Marysia: O! Na to życia nie starczy całego,
Nim dług swój dzieci rodzicom zapłacą...

Zosia: Niech Ch. T. P. D. — P. C. K. — Caritas
Cały rok będą naszym „Mikołajem"
Niech uczuć ludzkich kwiat — dobroć rozkwita,
Byśmy się bratnio wspierali nawzajem.

Marysia: DOBROĆ serc ludzkich słoneczkiem niech świeci,
I zleczy każdą cierpienia niedolę
Niechaj szczęśliwe będą wszystkie dzieci,
Choć w tym dniu jednym — dzisiaj, w naszej szkole

Maryla znad Wisły

W kilku wierszach

FABRYKA W SANOKU przekazała Min. Komunikacji setny wagon towarowy. Po odbudowie zniszczeń i puszczeniu fabryki w ruch, Min. Komunikacji podpisało umowę na remont 500 wagonów towarowych, następnie rozpoczęto produkcję nowych wagonów.

POD LUBLINEM wydarzyła się katastrofa autobusowa. Autobus jadący z Chełma, wskutek zbyt szybkiej jazdy i ślizgawicy, przewrócił się na zakręcie, przygniatając na śmierć 10 osób.

DO GDYNI zawinął angielski statek „Empire Garland", który przywiózł z Liverpoolu 1.400 ton drobnicy. Transport obejmuje maszyny rolnicze, nasiona, samochody, artykuły techniczne itd.

W KALISZU otwarto stały teatr pod dyrekcją Stanisława Winieckiego. W planach teatru są wyjazdy do miast okolicznych i przedstawienia szkolne.

W WYNIKU PERTRAKTACYJ POLSKO-CZESKICH na temat wymiany przemysłowej, przybył już do Czechosłowacji pierwszy transport polskiego węgla w ilości 3.000 ton.

KAMPANIA CUKROWNICZA W WIELKOPOLSCE. Na terenie Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej jest czynnych obecnie 14 cukrowni, którym dostarczono już 4.010 tys. q buraków. Największą wydajność osiąga cukrownia w Opalenicy, która przerabia dziennie 25 tys. q buraków.

30 SIERÓT POLSKICH WYCHOWA SZWAJCARIA. Z inicjatywy dziennikarza szwajcarskiego W. Roberta Corti, stworzono w Szwajcarii w miejscowości Trogen „włoskę dziecięcą" — nazwaną imieniem wielkiego miłośnika dzieci i wychowawcy, Pestalozzi'ego, w której to wiosce znajdą pomieszczenie sieroty z tych państw, które najbardziej ucierpiały od niemieckiego barbarzyństwa. Cztery domki tej wioski przeznaczono dla sierót z Polski. Po dzieci przyleci specjalny samolot dnia 15 grudnia br.

ZLIKWIDOWANIE BIMBROWNI. Na terenie Legionowa, przedstawiciele Komisji Specjalnej zlikwidowali 45 potajemnych bimbrowni. Tysiąc litrów samogonu wylano do rynsztoków.

ZATRUCI WYZIEWAMI Z FARB. W głównych warsztatach kolejowych w Lublinie, zostało zatrutych 20 kolejarzy, zatrudnionych przy malowaniu wagonów. Dwóch z nich zmarło, u dwóch innych stwierdzono ciężki stan. Chorych przewieziono do szpitala. Odpowiednie władze kolejowe wydały polecenie zaprzestania używania tych farb, do czasu zbadania ich składu chemicznego.

NA TERENIE POMORZA ZACHODNIEGO znajduje się jeszcze około 200.000 Niemców, którzy oczekują na swą kolej przesiedlenia ich do Niemiec. Na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego (Opolszczyzna, przedwojenny Górny Śląsk wraz z Zagłębiem Dąbrowskim) pozostało do wysiedlenia niespełna 20 tysięcy Niemców.

ODNALEZIONO ZRABOWANY RAD. Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych odnalazło w Niemczech i zabezpieczyło 400 mgr radu (prawie pół grama) zrabowanego i wywiezionego przez Niemców w okresie okupacji z Polski. Ten wielki majątek przejmie Ministerstwo Zdrowia, aby zastosować go do walki z rakiem.

Uroczystość „wiciarzy"

w Teatrze im Słowackiego w Krakowie

W niedzielę, 24. 11. odbyło się w sali Teatru Miejskiego, im. Juliusza Słowackiego w Krakowie uroczyste zaprzysiężenie sztandaru Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici" w Krakowie przez wiciarzy powiatu krakowskiego. Na uroczystość przybyły tłumnie nie tylko Koła Młodzieży Wiejskiej z powiatu krakowskiego, ale również delegaci ze wszystkich powiatów województwa krakowskiego, przedstawiciele Zarządu Głównego Z. M. W. R. P. „Wici" w osobach kolegów: prezesa **Jana Duszy** i wiceprezesa **Michała Jagły** oraz przedstawiciele Wojewódzkich Związków Młodzieży Wiejskiej w Katowicach, Wrocławiu, Łodzi i Poznaniu. Ponadto w uroczystości wzięli udział: wojewoda krakowski **dr Pasenkiewicz, przedstawiciel Wojska, kurator O. S. K. dr Gałecki, przedstawiciele świata nauki z prof. dr Bujakiem Franciszkiem na czele, przedstawiciele władz wojewódzkich i powiatowych P. S. L., wiceprezydent m. Krakowa dr M. Nowicka, przedstawiciele organizacyj spółdzielczych i delegaci demokratycznych organizacyj młodzieżowych, t. j. Związku Walki Młodych, O. M. T. U. R., Związku Młodzieży Demokratycznej i Związku Harcerstwa Polskiego.**

Już na długo przed rozpoczęciem uroczystości, sala teatru wypełniła się gośćmi oraz wiciarzami w barwnych strojach regionalnych.

Uroczystość zagaił prezes Powiatowego Związku Młodzieży Wiejskiej na powiat krakowski, kol. **Pietrzyk,** następnie przewodnictwo uroczystości objął prezes Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici" w Krakowie kol. **Matus Jerzy.**

Po odczytaniu listów i depesz z życzeniami, wśród których znajdował się także długi i serdeczny list ministra **dra Kiernika,** prezes Zarządu Głównego Z. M. W. R. P. „Wici" kol. **Dusza** wygłosił dłuższe przemówienie, w którym omówił przeszłość i dorobek Związku Młodzieży Wiejskiej, podkreślając rolę młodzieży wiciowej w scaleniu Ruchu Ludowego i przepracowaniu jego ideologii w latach przedwojennych, jej pracę w podziemiach w czasie okupacji i walkę z okupantem w szeregach Batalionów Chłopskich, zaznaczając przy tym, że walcząc z odwiecznym wrogiem Polski, żołnierze B. Ch. nie przelewali krwi bratniej. Dając w końcowej części swego przemówienia rzut w przyszłość, prezes Dusza podkreślił, że młodzież wiciowa będzie pracować nadal dla dobra wsi i Polski i pozostanie wierna założeniom swej ideologii, uważając sprawiedliwość społeczną, suwerenność państwa i wolność człowieka za fundamenty ustroju Nowej Polski.

Dalsze przemówienia wygłosili przedstawiciele Związków Wojewódzkich M. W. z Katowic, Wrocławia, Łodzi i Poznania, organizacyj młodzieżowych, przedstawiciel Zarządu Wojewódzkiego P. S. L. kol. **Marcinkowski Józef** i inni.

Po przemówieniach odbyło się **uroczyste wręczenie sztandaru** prezesowi Powiatowego Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici" na pow. Kraków i złożenie przez tegoż przysięgi na wierność sztandarowi. Po złożeniu przysięgi zebrani odśpiewali hymn wiciowy „Do niebieskich pował".

Z kolei nastąpiło wbijanie gwoździ pamiątkowych do drzewca nowoufundowanego sztandaru przez przedstawicieli władz państwowych, wojska, władz szkolnych, P. S. L., organizacyj młodzieżowych i spółdzielczości. Przypinając do sztandaru wstęgę Ziemi Krakowskiej, przedstawiciel jej kol. **mgr. Salwiński** wygłosił krótkie przemówienie, w którym zachęcił młodzież wiciową Ziemi Krakowskiej, ażeby stała wiernie na straży ideałów Ruchu Ludowego i pomnażała jego dorobek przez zdobywanie coraz to nowych wartości. Odśpiewaniem „Roty" i hymnu państwowego zakończyła się oficjalna część uroczystości.

Drugą część uroczystości wypełniły występy zespołów artystycznych Kół Młodzieży Wiejskiej z terenu całego województwa. I tu mieliśmy możność przekonać się, że pomimo niedługiego okresu działalności Kół Młodzieży Wiejskiej po wojnie, zorganizowana młodzież chłopska osiągnęła poważne wyniki. Od poważnej i głębokiej w treści inscenizacji p. t.: „Ziemia rolnikowi", wykonanej przez zespół Koła M. W. **w Grojcu** z powiatu Biała Krakowska, do tańców narodowych i regionalnych, wykonanych przez inne zespoły — wszystko było przygotowane starannie i stało na wysokim poziomie artystycznym. Taniec góralski, wykonany przez zespół Koła M. W. **w Zagorzynie** (pow. Nowy Sącz), został nagrodzony hucznymi oklaskami.

W sumie cała uroczystość była poważną i spokojną manifestacją dorobku, uczuć i dążeń zorganizowanej młodzieży chłopskiej, która stoi twardo na straży swoich ideałów, a pracą swoją tworzy nową treść społeczną wsi polskiej.

Należy podkreślić z uznaniem przychylne stanowisko Zarządu Miejskiego i dyrekcji Teatrów Miejskich m. Krakowa, dzięki któremu wiciarze Ziemi Krakowskiej po raz pierwszy mogli urządzić swoją uroczystość w sali Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie.

Jeden z uczestników

Pamiętajcie o powstającej z gruzów **STOLICY**

Nie urządzać „choinki"

W niektórych gazetach już się ukazały ponętne ogłoszenia o ozdobach choinkowych z powodu zbliżających się świąt godnich.

Ogłoszenia takie są obliczone na wielkie osobiste zarobki poszczególnych kupców czy nawet przedsiębiorstw. W ostatecznym jednak wyniku godzą bardzo szkodliwie we wspólne dobro, jakim są porządne lasy dla narodu.

Corocznie bowiem kładą się pokotem miliony młodzi leśnej dla wątpliwej i krótkiej przyjemności jednostek, przyczyniając się do coraz większego trzebienia lasów.

Według bowiem obliczeń uczonych leśników do należytej gospodarki danego państwa **potrzeba przynajmniej 27 prcc. ogólnej powierzchni kraju, przypadającej na las zdatny do wyrębu, t. zn. 70—80 lat wieku.** Najlepiej pod tym względem stoi Finlandia ze swoimi lasami.

W naszym kraju jeszcze przed pierwszą wojną światową odsetek wymagany spadł niżej 20 proc., a z powodu dwóch niszczycielskich wojen światowych, które przez nasz kraj się przewaliły, majątek lasowy uległ znacznemu pogorszeniu. Słowa: bory, puszcze leśne, ostępy — są niestety teraz tylko wspomnieniem dla wielu już niezrozumiałym. Jeżeli zaś co roku samowolnie bez patrzenia n przyszłe pokolenia będziemy bezmyślnie niszczyć młode drzewka na różne obchody i uroczystości, a więc i na Gody, to stajemy się winnymi zubożenia ciągłego naszej Ojczyzny.

A nie ma rozumnej przyczyny naśladować obcych w urządzaniu drzewka wigilijnego. W Polsce po raz pierwszy urządzili drzewko takie Prusacy z 24 na 25 grudnia 1795, gdy im w trzecim rozbiorze Polski przypadła Warszawa z zamkiem królewskim. W nim to na trupie Polski we wspomniany dzień zaświecili rozbiorcy drzewko w naszych lasach wycięte. Polacy, słynni z naśladownictwa cudzoziemczyzny, dali się porwać tym błyskotkom z początku zrzadka po dworach, a obecnie urządzanie drzewka stało się niemal **powszechnym zgubnym zwyczajem.** Nie zważają atoli Polacy, że Niemcy oszczędzając swoje lasy, sprowadzali drzewka całymi wagonami z polskich lasów Kto widział wschodnie okolice Polski z ich lasami i na Ziemiach Odzyskanych na zachodzie, może się dowodnie przekonać, jak roztropnie postępowali Niemcy ze swoimi lasami.

Upamiętnianie więc rozbiorów Polski z drzewkiem wigilijnym nie bardzo się godzi z mądrą miłością Ojczyzny.

Jeśli znów, jak chcą niektórzy mędrki, choinka jest zabytkiem wierzeń pogańskich, to też nie ma powodu słusznego wracać do pogaństwa.

Naprawdę to z drzewkiem wigilijnym po krótce było tak:

Jego początek wyprowadza się ze Skandynawii, po dziś dzień bogatej w stare lasy. Zimową porą podczas zwózki budulca najczęściej w grudniu i styczniu, przynosili ojcowie dzieciom gałązki jemioły z jagódkami, jako wielką osobliwość. Jeszcze dotychczas w niektórych krajach, a często i u nas, zadowalają się niektórzy gałązką jemioły, która umieszczona w pułapie pokoju, umaja niejako zielenią mieszkanie na święta. Gdy zabrakło jemioły, zastępowano ją gałązką sosny lub jodły, bodaj dla odświeżenia pokoju zapachem żywicznym, tak miłym i zdrowym dla człowieka.

Gdy palatyni ze środkowych Niemiec objęli władzę krolewską w Szwecji po wymarłych Wazach, jemioła ze Skandynawii przyjęła się naprzód w krajach nadreńskich, a następnie zagościła szeroko na wschód i zachód, aż przyszła do Polski Polacy zaś idąc „po linii najlżejszego oporu" zamiast poczciwej jemioły na starych drzewach rosnącej, zabrali się skrzętnie do młodych drzewek i w ten sposób rokrocznie wyniszczają spore połacie naszych lasów.

Skoro mamy okazać światu dojrzałość narodową i państwową, zostawmy lasy z ich zagajnikami w spokoju: niechaj sobie swobodnie i ładnie rosną i wzbogacają kraj nasz, a my, idąc za rodzimym starym zwyczajem, trzymajmy się naszego białego opłatka, a ku rozweseleniu mądremu naszej dziatwy przywróćmy staropolską szopkę.

Tmw.

WIELKIE MROZY W ROSJI

Prasa radziecka donosi, że pewne okolice Rosji nawiedziła fala wielkich — jak na tę porę roku — mrozów. W Moskwie dochodzi mróz do 20 stopni poniżej zera. W Irkucku termometr wskazywał 35 stopni mrozu. Niezależnie od tego w niektórych okolicach spadł duży śnieg.

SS-MANI NA WYSPIE ŚW. HELENY

Rząd brytyjski ma zadecydować, czy około 10.000 SS-manów i 700 kobiet służby żeńskiej SS, internowanych dotąd w obozach koncentracyjnych strefy brytyjskiej, obciążonych podejrzeniem co do popełnienia zbrodni wojennych, zostanie zesłanych na jedną z wysp Imperium Brytyjskiego. Jako miejsce zesłania wymienia się wyspę św. Heleny. Na wyspie tej był internowany cesarz Francuzów, Napoleon Bonaparte, w latach 1815—1821.

Listy ze wsi

Szanujmy stroje ludowe!

W ostatnich latach przed wybuchem wojny, stroje ludowe zaczęły gwałtownie zanikać, tak że w niektórych okolicach naszego kraju, nie ma pamiętnika o tym, jak się ubierali ojcowie. Dopiero przy uroczystościach i świętach ludowych, rzucono hasło, by występować w strojach ludowych. Jeszcze najwięcej dochowało się ich w okolicach podgórskich, na góralszczyźnie, ale i tam — powiadają — że w niedługim czasie nie spotka górala w stroju ludowym, tylko pokazywać go będą w miastach.

Pamiętam, jeszcze przed rokiem 1914 wiele strojów między ludem spotkać można było, czy to na weselach, czy to na uroczystościach narodowych. Jak pięknie wyglądał taki chłopak czy dziewucha w gorsecie, a mężczyźni w sukmanach, kaftanach, przepasanych pasami, kobiety w szerokich spódnicach, czepcach na głowie, z koralami na szyi.

Porzuciliśmy swój strój śliczny, a przyjęliśmy lichą tandetę, która może jest praktyczna, ale jest nietrwała.

Mam tu na myśli powiat limanowski, z którego pochodzę. Pod względem regionalnym należy on do Lachów, górali i Krakowiaków. Miasteczko Tymbark jest granicą między nimi, a jego mieszkańcy zachowali swój staromieszczański strój, tj. żupany.

Dzisiaj, gdy mamy swoje uroczystości i święta, jako chłopi i Polacy, powinniśmy powrócić do dawnej naszej szaty, do starego stroju. W pierwszym rzędzie powinny dbać o to organizacje i Koła PSL. W Krakowie jest Związek Ziem Górskich, który posiada wzory ubiorów każdej okolicy. W Limanowszczyźnie, jeszcze dotąd zachowały się ślady dawnych strojów. Niemal każda wieś miała swój strój, a coraz to piękniejszy. Dobra — swe burki, okolice Limanowej — sukmany lachowskie, okolice Mszany Dolnej, Niedźwiedzia — kożuszki i guniaki, Słopnice — białe i brązowe gunie, Pisarzowa — białe sukmany z niebieskimi wyłogami i kardynalskimi kapeluszami.

Obecnie, gdy w Limanowszczyźnie mamy 10 zakładów naukowych średnich różnego typu, 14 gminnych szkół rolniczych, gdy przodujemy całemu województwu krakowskiemu w spółdzielczości, w sadownictwie, hodowli bydła i owiec do nas należy, aby przywrócić nasze chłopskie ubiory.

Dalej, szanujmy nasze zwyczaje weselne, czy to święcenia pszenicznych wieńców w dzień Matki Boskiej Zielnej, dożynki, szopki, kolędy, turonie, palenie zielono-świątecznych czy świętojańskich sobótek.

Na zakończenie niech mi nikt nie zarzuci, że to są przeżytki popańszczyźniane, że powinniśmy z tym zerwać. W czasie wojny 1914—1918 r. byłem w rozmaitych stronach byłej monarchii habsburskiej, spotykałem tam chłopów w swych strojach. Chlubili się tym, że odziedziczyli strój swych przodków.

Prawda — nie powinniśmy wzorować się na nich, jeżeli chodzi o uprawę roli, czy hodowlę bydła, bo warunki gospodarcze były wtedy inne.

Bez zastrzeżeń natomiast możemy wstąpić w ich ślady we wszystkim, co jest dobre i piękne. A piękny był i jest strój chłopa polskiego. Pokażmy go swoim i obcym.

Walenty Gawron

Zawsze ci sami...

P. Józef Zastawny z Miechowskiego, naświetlając ciężką drogę, po której kroczył Ruch Ludowy, tak pisze o czasach ostatnich. (Przyp. Red.).

Później przychodzi okupacja, niewola.

Ci sami chłopi-działacze, w każdej prawie wiosce, nie schodzą mimo katastrofy kraju ze swych posterunków ideowych. Wiedzą o tym chłopi na wsi, że trzeba naprzód mieć niepodległość, trzeba mieć Polskę, stawiać opór na każdym kroku i w tym oporze przetrwać niewolę okupacyjną.

Tak też znowu ci sami działacze ludowi w wioskach i gminach stają się pierwszymi inicjatorami i organizatorami konspiracyjnej walki z okupantem, a wieś polska staje się frontem walk partyzanckich — jest pobojowiskiem, w którym ginie masa chłopów, niewiast i dzieci. Faktów położonej tu ofiarności nikt nie potrafi ani zliczyć, ani przemierzyć chłopskiego poświęcenia, jakich dokonali chłopi w walce z Niemcami dla wyzwolenia Ojczyzny.

Zdaje sobie każdy z tego sprawę, jak kraj nasz i naród jest wyniszczony przez Niemców i ich barbarzyńskie metody. Chłopi na wsi zdają sobie sprawę z ogromu pracy, jaki trzeba podjąć, aby przywrócić w całym kraju normalny bieg życia. To też na wszystkich zebraniach P. S. L. w pracy organizacyjnej, w pracy spółdzielczej, w pracy gospodarczej, w Zw. Sam. Chłopskiej, w samorządach gminnych i powiatowych widzimy zawsze działaczy pracowników — chłopów, jak dawniej przed wojną. Widzimy ich zatroskanych nad odbudową zniszczonych gospodarstw i całych wsi, nad uruchomieniem społecznego, gospodarczego i politycznego życia wsi i całego kraju, a szczególnie Ziem Odzyskanych, gdzie ze wsi chłopi tak masowo pojechali.

Józef Zastawny.

W rocznicę śmierci Prezesa W. Witosa

W Brzeszczach

Dnia 10 listopada br. urządzono staraniem „Wici" w Brzeszczach, powiat Biała uroczystą akademię ku czci Wincentego Witosa.

Nie zapomniano również o żołnierzach Batalionów Chłopskich, którzy zginęli o Polskę.

Zainteresowanie akademią we wsi było bardzo duże, a udział ludności tłumny. Czysty dochód z dobrowolnych datków, w kwocie 1.704 zł., przeznaczono na budowę Uniwersytetu Lud. w Malcu obok Kęt.

Władysław Pomietlarz

* * *

W Górze Motycznej

W dniu 17 listopada br. w cichej wioseczyźnie powiatu dębickiego w Górze Motycznej, odbyła się uroczystość w rocznicę śmierci śp. W. Witosa.

O godzinie 10.30 m. przy licznym udziale ludności odprawił nabożeństwo za spokój duszy Prezesa, ks. Jan Puszkarz.

Po nabożeństwie odbyła się w sali szkolnej akademia, którą zagaił Stanisław Wójcik. O ciernistym życiu Prezesa mówił Stachnik Franciszek. Przemawiał również działacz ludowy Kaczor Franciszek. Koleżanki z Koła „Wici" wygłosiły parę deklamacyj. Chór Koła MT. pod przewodnictwem Marii Skowronowej, odśpiewał kilka pieśni tak w kościele podczas nabożeństwa, jak i na akademii.

Pieśnią na ustach „Do walki o Polskę Ludową" zakończyliśmy akademię, wynosząc to przeświadczenie, że Prezes Witos pozostanie w pamięci naszej na zawsze, że idee Jego będą nam torować drogę do lepszej przyszłości.

* * *

W Zalipiu

Staraniem Koła grom. PSL w Zalipiu pow. Dąbrowa oraz członków Koła „Wici", odbyła się w dniu 30. 10. br. w miejscowej sali szkolnej akademia, w celu uczczenia pierwszej rocznicy śmierci ukochanego wodza chłopów, ś. p. W. Witosa.

Ludność tutejszej gromady doceniając pracę Zmarłego nad uświadomieniem i zorganizowaniem wsi polskiej przybyła na zapowiedzianą uroczystość pomimo ulewnego deszczu w stu procentach, wypełniając salę po brzegi.

Uroczystość rozpoczęto uczczeniem Zmarłego przez powstanie i jednominutowym milczeniem. Następnie dzieci szkolne i czł. KM. W. wygłosili stosowne deklamacje. Kilka aktualnych pieśni odśpiewały członkinie Sekcji Kobiet.

O pracy i przeżyciach W. Witosa przemówili: miej. prezes Z. Kurpaska i przew. Sek. Kobiet W Dymonowa. Po przemówieniach, uroczystość zakończono odśpiewaniem „Roty".

Śp. dr Wincenty Poraniewski

Wspomnienie pośmiertne.

Dnia 21 listopada br. zmarł nagle w 43 roku życia śp. **dr Wincenty Poraniewski**, lekarz naczelny Ubezpieczalni Społecznej w Białej Krakowskiej.

Pogrzeb odbył się w Białej, skąd ciało przewieziono do wsi rodzinnej zmarłego, t. j. do Woli Radziszowskiej.

Ostatnia przysługa oddana zmarłemu lekarzowi-społecznikowi, była wielką manifestacją bialskiego społeczeństwa, które przez tłumny udział w tej żałobnej uroczystości chciało podkreślić wyjątkowe zasługi zmarłego lekarza dla ogółu tamtejszego społeczeństwa.

Śp. dr Wincenty Poraniewski wyszedł spod strzechy wiejskiej. Twarda była droga chłopca wiejskiego poprzez szkołę powszechną, gimnazjum i ławy uniwersyteckie — do dyplomu lekarza. Niemało uporu iście chłopskiego, zawziętości i wytrwałości potrzeba było wycisnąć z siebie, by chłodno i głodno przebrnąć napotykane po drodze trudności.

Już jako uczeń gimnazjalny daje młodzieży wiejskiej przykład, obrabiając przez wakacje ziemię ojcowską, który ją osierocił przedwcześnie. Jako student medycyny znany jest w całej okolicy ze swej bezinteresownej pomocy, którą niesie krajanom. A jako lekarz staje się dla okolicy owym dr. Judymem, wcielając w czyn wszystkie cechy owego bohatera tej znakomitej powieści Żeromskiego, której staje się żywym wcieleniem.

Lata wojny spędza w rodzinnych stronach, mieszkając w Kalwarii Zebrzydowskiej, gdzie pospołu z dzielną małżonką staje do ofiarnej i zarazem wielce niebezpiecznej podówczas pracy społecznej. Jeździ po całej okolicy na swym rowerze i niesie pomoc dotkniętym chorobą. Zna go każde dziecko, każdy dom robotniczy i wieśniaczy, bowiem popularny dr Wicuś w dobroci swego serca leczy bezpłatnie, często-gęsto dostarczając na własny koszt potrzebnych leków i żywności.

Niejeden żołnierz organizacji podziemnej w czasie okupacji niemieckiej zawdzięcza mu swe życie, a z nim i cały łańcuch istnień ludzkich.

Ostatnio śp. dr Poraniewski pełnił funkcję naczelnego lekarza Ubezpieczalni Społecznej w Białej, gdzie przed wojną pracował w charakterze lekarza.

Ubył z naszych szeregów jeden z tych synów wsi, którzy znaczą swymi czynami drogi jej postępu i rozwoju.

Pawłowski Władysław

WYCIECZKA MAZURÓW W KRAKOWIE. Dnia 26 listopada br. przybyła do Krakowa wycieczka młodzieży z Warmii w liczbie 37 osób, w większości sierót po zamordowanych przez Niemców działaczach na Warmii. Wycieczka zwiedziła pamiątki Krakowa, serdecznie przyjmowana przez harcerstwo, Bratnią Pomoc U. J. itd.

W KSIĘGOZBIORZE ofiarowanym przez ministerstwo oświaty Bibliotece uniwersyteckiej w Toruniu, znaleziono pierwsze dzieło Mikołaja Kopernika, wydane w 1543 roku w Norymberdze pt. „O obrotach ciał niebieskich".

OD ADMINISTRACJI

Prosimy podawać czytelne adresy na czekach P. K. O. i przekazach poczt., jak również na jaki cel pieniądze są przeznaczone gdyż nieścisłości powodują przeszkody w wysyłce gazet.

Administracja „Piasta"

Powrót Niemców na rynki świata

Z jednej z najprzedniejszych pozycji zajmowanych w handlu międzynarodowym, zostały Niemcy zepchnięte przez wojnę i jej następstwa. Obecnie jesteśmy biernymi świadkami powrotu na dawne ich stanowiska — powrotu rokującego Niemcom pokonanym odegranie poważnej roli w międzynarodowych stosunka gospodarczych, już w bliskiej przyszłości.

Postawieni w sytuacji, nie pozwalającej nam gospodarczo skutecznie przeciwdziałać w skali ogólnoświatowej, szukać musimy sposobów, któreby umożliwiły nam podniesienie jak najszybsze produkcji przemysłowej, a tym samym na wystąpienie do walki gospodarczej z konkurentem niemieckim przynajmniej na rynkach Europy Środkowej, gdzie grozi ciągle niebezpieczeństwo ponownego znalezienia się pod wpływami gospodarczymi Niemiec.

To istniejące niebezpieczeństwo, mimo przegranej przez Niemcy wojny, widzimy również w stwierdzeniu naczelnego dyrektora UNRRA La Guardii, który rozważając „potrzebę odbudowy przemysłu niemieckiego ze stanowiska międzynarodowego" dochodzi do wniosku, że „tak, jak przed wojną, przemysł niemiecki zaopatrywał całą tę część Europy, tak dzisiaj również stanowiłaby ona dobrego partnera handlowego".

Na tę ewentualność składają się ciągle wzrastająca wytwórczość niemiecka z jednej strony, a niezmieniony przez wojnę ustrój gospodarczy krajów tej części Europy, które pozostały nadal rolniczymi — z drugiej.

Wniosek powyższy nie może spotkać się z naszą obojętnością, jeżeli widzimy, że Niemcy stają się naszym najsilniejszym konkurentem na terenach, które w bliskiej przyszłości stać się powinny miejscem naszych wpływów gospodarczych i celem naszego eksportu.

Dotychczas w okresie powojennym, znajdując się mimo wszystko w lepszej sytuacji, wykorzystując dobre warunki odbudowy, ubiegają nas Niemcy pod wieloma względami.

Ale niebezpieczeństwo gospodarczej ekspanzji Niemiec istnieje nie tylko tutaj — z dniem każdym staje się większym jego zasięg.

Pewnym jest, że mimo przegranej wojny, pozostaną Niemcy krajem przemysłowym silnym, a więc eksportującym i importującym.

Walka o rynki zbytu dla swych wyrobów przemysłowych, jest warunkiem sprowadzenia dostatecznej ilości żywności z zagranicy.

Wysokość produkcji przemysłu niemieckiego wzrasta bezustannie, wzrasta prężność gospodarcza na zewnątrz.

O ograniczeniu wytwórczości przemysłowej Niemiec, tylko dla zaspokojenia zapotrzebowania własnego, nie zadecydowała konferencja poczdamska. Już wówczas przewidywano możliwość eksportu. O tym informuje jedno z postanowień tej konferencji, o przyszłości gospodarczej Niemiec wyrażające się w następujących słowach: „Po wypłacie odszkodowań należy pozostawić Niemcom dostateczne środki, zapewniające im byt bez pomocy zewnętrznej. Muszą być dostarczone środki do pokrycia wwozu i sumy uzyskane z eksportu będą przeznaczone przede wszystkim na pokrycie zobowiązań importowych".

Zdolności produkcyjnej Niemiec nie podważyło silniej przeznaczenie 850 fabryk na odszkodowania wojenne, ponieważ są to w dużej części fabryki zbrojeniowe.

Zatem ze strony czynników decydujących o losach powojennych Niemiec została wyrażona zgoda na rozszerzenie wytwórczości przemysłu niemieckiego i dopuszczenie jego wyrobów na rynki zagraniczne.

Międzysojusznicza Rada Kontrolna, uchwalając plan przemysłowy dla Niemiec, dozwoliła na eksport na sumę 3 miliardów marek, co odpowiada 700 milionom dolarów. Zapowiedziana unifikacja gospodarcza zachodnich stref okupacyjnych przyczyni się niewątpliwie do wzmocnienia prężności wytwórczej, jak również kapitałów zagranicznych, wyrażona w zapowiedzianej pożyczce na odbudowę.

Celem i dążeniem Niemiec będzie wykorzystanie dotychczas uzyskanych zezwoleń do najwyższych granic.

Obecna produkcja fabryk niemieckich w strefach okupacji zachodnich wynosi 40 procent zdolności wytwórczej.

Wobec takiego stanu rzeczy, Niemcy czują się na siłach do walki o utracone pozycje, a że starania ich nie pozostaną bezowocne, świadczą o tym dotychczas poczynione obroty z państwami, jak Stany Zjednoczone, Anglia, Belgia, Holandia, Norwegia, Dania, Szwajcaria i innymi.

Do towarów wywożonych należą w pierwszym rzędzie maszyny, motory, wyroby elektrotechniczne, chemikalia.

Węgiel niemiecki znajduje również chętnych nabywców, jednak tutaj zdolności wywozowe Niemiec są mniejsze. Niemcy zeszły ze stanowiska drugiego producenta węgla w świecie, zajmowanego przed wojną i obecnie wydobycie ich równa się 45 procent wydobycia przedwojennego, z czego po zaspokojeniu własnego zapotrzebowania, pozostaje stosunkowo mała ilość, bo zaledwie 30 procent obecnego wydobycia.

Po stwierdzeniu niemożności zapobieżenia powrotowi Niemiec na rynki świata, pozostaje nam wyszukanie takich dróg i środków, któreby już dzisiaj pozwoliły na uniemożliwienie ekspanzji gospodarczej Niemiec na te rynki, na których w przyszłości powinniśmy odegrać niepoślednią rolę.

STANOWISKO RZĄDU STANÓW ZJEDNOCZONYCH WOBEC ZAGADNIEŃ EUROPEJSKICH

W ostatnich dniach, zastępca sekretarza Stanu Acheson na konferencji prasowej, zaprzeczył pogłoskom, jakoby rząd Stanów Zjednoczonych wywierał na Grecję nacisk, ażeby ta zrezygnowała z wniesienia na forum O. N. Z. skargi przeciw Jugosławii, Bułgarii i Abanii, w związku z ciągłymi incydentami granicznymi. Acheson oświadczył, że rząd Stanów Zjednoczonych poprze rząd grecki jedynie w tym wypadku, gdy ten zażąda od Narodów Zjednoczonych tylko zbadania tej sprawy.

Omawiając sprawę gospodarczego zjednoczenia stref okupacyjnych w Niemczech, Acheson oświadczył, że rokowania w tej sprawie pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a W. Brytanią są na dobrej drodze. Głównym przedmiotem rokowań pomiędzy delegacją brytyjską i amerykańską jest podział kosztów okupacji, które oblicza się na miliard dolarów w okresie trzyletnim.

Pamiętajcie o Uniwersytecie w Wierzchosławicach

Z Wydawnictw

Pożyteczne wydawnictwo

Okręg krakowski i śląsko-dąbrowski Polskiego Czerwonego Krzyża wydały świeżo na rok 1947 **kalendarz książkowy**, będący książką niezbędną dla wszystkich. Znajdujemy tam przede wszystkim **porady w dziedzinie chronienia, ratowania i pielęgnacji zdrowia.** Każdemu zdarzyć się może wypadek, każdy może zasłabnąć i zanim będzie w stanie wezwać czy też udać się do lekarza, znajdzie w tym kalendarzu różne rady w wypadkach, jak: otrucie, zranienie, złamanie, oparzenie, odmrożenie itd. Oprócz tego tak doniosłego w naszym życiu działu, zredagowanego przez najlepszych specjalistów i profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, znajdują się w tym kalendarzu porady, jak zdrowie konserwować, jak się odżywiać i pracować oraz uchronić od choroby.

Specjalnie doniosłym dla kobiet jest dział pod tytułem: **„Gospodarstwo domowe".** Znajdą w nim panie porady napisane przez najlepsze specjalistki, jak zorganizować sobie gospodarstwo domowe, wyżywienie rodziny, oszczędność w przyrządzaniu potraw, a nawet wiele cennych rad, jak radzić sobie przy naprawie zniszczonych ubrań, mebli i narzędzi gospodarczych. Dział omawiający wyżywienie masowe jest bardzo aktualny dla stołówek i kuchni społecznych.

Osobną grupę stanowi **część literacka,** zawierająca utwory i fragmenty dzieł najwybitniejszych dziś pisarzy i publicystów.

Całości dopełniają informacje oraz historia zasłużonego w Polsce PCK, co robił w ponurych czasach wojny i robić będzie dalej w pomocy dla dźwignięcia się naszego kraju i społeczeństwa z ruiny wojennej.

Cena kalendarza 150 zł., umyślnie tak dostępna, **aby mógł on znaleźć się we wszystkich domach, które niewątpliwie będą miały w nim nieraz doradcę w trudnych sprawach dzisiejszego życia.**

Komunikaty organizacyjne

LUDOWCY KRAKOWSCY!

Przypominamy o obowiązku organizacyjnym wpłacania składek miesięcznych po 10 zł. w Sekretariacie Grodzkim, Basztowa 17 — co dzień od 11—13, lub w każdy czwartek od 7—9 wieczór w klubie na Marka 25.

UWAGA RZEMIEŚLNICY — CZŁONKOWIE P. S. L.

W niedzielę, dnia 8 grudnia br. o godz. 10-tej przy ul. Radziwiłłowskiej L. 23 I p. odbędzie się zebranie informacyjne rzemieślników — członków PSL Kraków-śródmieście i Kół podmiejskich.

Ze względu na ważność spraw, będących przedmiotem konferencji, obecność rzemieślników — członków PSL — obowiązkowa.

Zarząd Grodzki PSL w Krakowie

Kurs dla nauczycieli szkół dokształcających

Ministerstwo Oświaty zamierza zorganizować w Bytomiu w czasie od 28 grudnia br. do 8 stycznia 1947 r. kurs dla tych nauczycieli szkół dokształcających zawodowych, którzy kursu jeszcze nie odbyli. Przewiduje się uruchomienie dwóch grup każda po 60 osób, grupę o programie pedagogicznym, dla nauczycieli przedmiotów zawodowych i instruktorów oraz grupę o programie specjalnym dla nauczycieli szkół ogólnokształcących. Termin zgłoszeń upływa z dniem 1 grudnia 1946 r. Przyjęci na kurs otrzymują bezpłatnie całodzienne utrzymanie i pomieszczenie.

PROCES księdza TISO

Proces ks. Tiso, byłego prezydenta „państwa słowackiego" rozpoczął się 2 grudnia b. r. w Bratysławie. Równocześnie z nim będą sądzeni: Mach i Durcansky — ministrowie propagandy i spraw zagranicznych pseudo rządu słowackiego.

Co piszą inni

O kampanii wyborczej

W związku ze zbliżającymi się wyborami w „Chłopskim Sztandarze" (Nr. 47 z 24. XI. br). czytamy między innymi następujące uwagi:

„Weszliśmy w okres przedwyborczy. W okresie tym wszystkie legalnie działające partie polityczne powinny mieć całkowitą swobodę przekonywania społeczeństwa i zaznajamiania go ze swoimi światopoglądami, swoim programem, w myśl którego zamierzają budować niezawisłą i demokratyczną Polskę.

Walka wyborcza w Polsce ma różne tradycje. Były okresy płytkich, demagogicznych wieców, na których przeciwne sobie stronnictwa nie przebierały w środkach, posuwając się często do oszczerstw, kalumnii i kłamstw. Były okresy, kiedy reżim sanacyjny siłą i intrygą zjednywał dla siebie zwolenników, a gdy i to nie pomagało, stosowali gwałt i fałszerstwo. Były okresy, w których odbywała się walka przedwyborcza na wysokim poziomie zasad demokratycznych.

Wyrażamy pełną nadzieję, że dziś właśnie, gdy istnieje Polska, o której demokratyczności wiele się mówi i pisze, okres przedwyborczy cechować własnie będzie demokratyczność. Cóż przez to rozumiemy? Swobodną, na poziomie i z godnością prowadzoną agitację wyborczą, równe traktowanie wszystkich partii politycznych. Nie mieszanie się czynników rządowych do kampanii wyborczej, tak, ażeby na żadnego obywatela nie był wywierany nacisk z tytułu jego zależności służbowej. W ten sposób prowadzona kampania przedwyborcza wzbudzi zaufanie w całym społeczeństwie, położy dodatnie piętno na przyszłym Sejmie, jako najwyższej władzy narodu i państwa".

—o—

„Niemiecki spichlerz i przestrzeń życiowa"

„Świat i Polska" w nr. 2 pod tym tytułem zamieszcza artykuł, z którego przytaczamy wyjątki:

„Ostatnio wygłasza dr Kurt Schuhmacher, jako przywódca nowego stronnictwa niemieckiej socjaldemokracji, bardzo dużo mów. A tłumy słuchają go i oklaskują tak samo, jak do niedawna prowodyrów zpod znaku swastyki.

W mowie do studentów w Hamburgu (5. XI. br.) stwierdził on, „że o każdy kilometr kwadratowy ziemi niemieckiej na wschodzie walczyć będziemy wszystkimi środkami politycznymi", a w Hanowerze (22. X. br.), że „Niemcy i Europa nie mogą żyć bez spichrza, jakim jest kraj na wschód od Odry i Nysy, bo dzisiaj każdy naród potrzebuje przestrzeni, *aby móc... oddychać*". Oto dwa fragmenty krasomówcze Schumachera!

Tymczasem twierdzenia o „spichlerzu wschodnim" są fałszem, jak to wykazali sami naukowcy niemieccy, że wymienimy tylko prof. W. Volza z uniwersytetu w Lipsku i prof. Hessego z Wrocławia.

Od prof. Volza pochodzi znany dowód, że „wszystko to, co się ogólnie twierdzi o roli aprowizacyjnej niemieckiego wschodu na rzecz uprzemysłowionego zachodu Niemiec, jest wierutną bajką, z którą corychlej zerwać należy".

Żyta produkujemy o milion ton za wiele — twierdzi Volz. — A na niemieckim wschodzie ze względów glebowych i klimatycznych nie można uprawiać pszenicy. Ten nadmiar żyta zdusza ceny. Cierpi na tym całe rolnictwo niemieckiego wschodu.

Ziemniaków dostarcza niemiecki wschód znikome ilości do wnętrza Rzeszy. Nasz zachód i południe produkują ich dość. Zresztą frachty na tak dużych odległościach czynią dostawy te nierentownymi.

A teraz o tej utraconej przestrzeni życiowej na wschodzie.

Wyludnianie się niemieckich prowincyj wschodnich jest faktem bolesnym. Tylko przez *szerokie uprzemysłowienie* tych ziem można tamtejsze zaludnienie podnieść". (Bruno Heinemann, Rogmann, von Flemming).

„Brandenburgia pustoszeje w daremnym oczekiwaniu na osadników". (Dz. Kinne, nadburmistrz Frankfurtu n. Odrą w 1927 r.).

„Większość osadników na Pomorzu Odrzańskim mówiło: zabierzcie nas stąd czemprędzej!" (Dr. Ramm, Pommern Jahrbuch 1931).

„Można godzinami iść wybrzeżem wschodniego Pomorza Odrzańskiego i nie spotkać nawet człowieka — gdy tuż obok, na polskim brzegu bije w oczy ruch" (Prof. Gustaw Simoleit — maj 1939 w książce „Brückenkopf Ostpommern").

Oto zaledwie kilka autentycznych, dosłownych wypowiedzi niemieckich znawców wschodu. Oto jak rzeczywiście wyglądała ta „przestrzeń życiowa" na wschód od Odry i Nysy".

Wolność zgromadzeń i zebrań
w okresie przedwyborczym

W myśl ustawy z dnia 11. 3. 1932 r. zebranie osób, znanych osobiście zwołującemu zebranie lub osobie przewodniczącej na zebraniu, o ile ono odbywa się w lokalu, nie wymagają ani zezwolenia władzy bezpieczeństwa, ani też zawiadomienia tejże władzy o mającym się odbyć zebraniu. To samo obowiązuje w stosunku do zebrań członków istniejących zrzeszeń, które odbywają się w lokalach. Pod mianem lokalu, wspomniana ustawa rozumie wnętrze budynku wraz z ogrodzoną przestrzenią, stanowiącą z budynkiem zamkniętą całość, jak podwórze, dziedziniec, ogród oparkaniony lub okolony, a więc nie tylko sale i pokoje.

Jeżeli jednak osoba, zwołująca zebranie lub przewodniczący takiegoż zebrania nie znają wszystkich zaproszonych lub przybyłych na zebranie osób, to zebranie takie nazywane przez ustawę „zgromadzeniem", wymaga uprzedniego zawiadomienia właściwej władzy bezpieczeństwa, której zezwolenie jednakże nie jest wymagane. To samo obowiązuje wobec zebrań członków zrzeszenia, o ile na zebraniu takim są także nieczłonkowie Są one wówczas zgromadzeniami, a nie zebraniami.

Jeśli chodzi o zgromadzenia pod gołym niebem, to ustawa nakłada obowiązek złożenia podania do władzy bezpieczeństwa o zezwolenie na jego odbycie. Władza może zakazać zgromadzenia, jeżeli jego odbycie zagrażałoby bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi publicznemu.

Władze bezpieczeństwa mogą delegować na każde zgromadzenie swych przedstawicieli, nie mogą ich natomiast delegować na zebrania. Jedynie w razie wątpliwości przedstawiciele władzy mogą wkroczyć do lokalu na zebranie dla sprawdzenia, czy zebranie odpowiada warunkom dla niego przewidzianym.

W okresie przedwyborczym ta procedura odbywania zgromadzeń jest znacznie uproszczona. W szczególności żadne zgromadzenie w lokalu, włącznie z podwórzem i oparkanionym ogrodem, nie wymaga zgłoszenia do władz bezpieczeństwa. Okoliczność, czy zwołujący zebranie lub jego przewodniczący znają wszystkich obecnych czy nie, czy w zebraniu biorą udział członkowie zrzeszenia lub też inne osoby — wszystko to w okresie przedwyborczym jest bez znaczenia, jeżeli chodzi o stosunek władz bezpieczeństwa.

Za okres przedwyborczy uważa się okres od dnia ogłoszenia wyborów do dnia głosowania. Zgromadzenia przedwyborcze są to takie zgromadzenia, które mają na celu omówienie wyboru do ciał ustawodawczych i zastanowienie się nad kandydaturami... Jedynym ograniczeniem całkowitej wolności zgromadzeń przedwyborczych jest obowiązek zgłoszenia ich władzom bezpieczeństwa, o ile odbywają się one pod gołym niebem, (a więc poza podwórzem oparkanionym ogrodem, stanowiącym z budynkiem, gdzie się odbywa zebranie lub zgromadzenie, zamkniętą całość). Chodzi tu o zebranie na rynkach, targowiskach itp. placach publicznych. Uzyskanie od władz bezpieczeństwa pozwolenia na ich odbycie nie jest wymagane. Wystarczy samo zawiadomienie, że mają się odbyć.

Rzecz jasna, że intencją tak liberalnego potraktowania sprawy jest chęć stworzenia całkowicie swobodnych warunków dla kształtowania się opinii publicznej w okresie przedwyborczym.

Chłopska Spółdz. Wydawnicza Oddział w Krakowie

Z dniem 16 listopada 1946 r. Chłopska Spółdzielnia Wydawnicza, Oddział w Krakowie, ul. św. Marka 25 I p. przejęła kolportaż czasopism ludowych oraz książek i broszur wydawanych przez Chłopską Spółdzielnię Wydawniczą. Książki te i broszury jeśli nie dotyczą bezpośrednio naszego Ruchu, to poruszają zagadnienie wsi i jej sprawy — pisane są przez naszych działaczy w trosce o rozszerzenie horyzontów myślowych człowieka wsi i rozszerzenie jego wiedzy o życiu wsi, o Ruchu naszym ludowym.

Stąd też wskazanem jest, aby w każdym kole gormadzkim PSL znalazł się przynajmniej jeden egzemplarz każdej wydawanej przez Chłopską Spółdzielnię Wydawniczą — książki. Wydawnictwa te winny stać się zaczątkiem przyszłej biblioteki chłopskiej, która winna być budowana przy każdym kole.. Pamiętajmy bowiem, że jest to podstawa naszej pracy i bez niej nie można wyobrazić sobie prawdziwej — obliczonej na dłuższą metę pracy polityczno-wychowawczej.

Chłopska Spółdzielnia Wydawnicza Oddział w Krakowie, ul. św. Marka 25 I p. ma następujące książki na składzie do sprzedania:

	Cena
1) Pogram i statut PSL	30 zł.
2) Lata chłopskiej walki — Augustyński	30 „
3) Samorząd terytorialny — Typiak	20 „
4) W służbie narodu i państwa — Mikołajczyk	30 „
5) 50 lat pracy i walki — Dec	20 „
6) Dlaczego jestem ludowcem — Mleczko	30 „
7) Pieśń Batalionów Chłopskich — opracowanie Batki	30 „
8) Jak nawozić glebę — prof. dr. Niklewski	100 „
9) Dziecię Starego Miasta — Kraszewski	100 „
10) Zemsta — Fredro	60 „
11) Maraton — Ujejski	30 „
12) Lament chłopski na pany — dr. Szczotka	130 „
13) Żeńcy — Szymonowicz	30 „
14) Ordynacja wyborcza	20 „
15) Jak zagospodarować ziemie odzyskane — Krzyczkowski	20 „

W raze większych zamówień Spółdzielnia udziela znacznego rabatu.

MYŚL WSPÓŁCZESNA
Czasopismo naukowe Nr. 6—7. Łódź. Listopad—Grudzień. 1946.

Spis treści: Artykuły: Dr Józef Chałasiński, prof. U. Ł. Tworzenie legendy i naukowe zadania historii. — Dr Kazimierz Ajdukiewicz, prof. U. P. O tak zwanym neopozytywizmie. — Dr Jan Szczepański. Interpretacja i rozumienie ludzkiego zachowania. — Dr Stefan Jędrychowski. Polityka gospodarcza Polski w dziedzinie handlu zagranicznego. — Mgr Janusz Jeżewski. ZSRR jako potęga przemysłowa. — Dr Kazimierz Wyka. Czas jako element konstrukcyjny powieści. — Dr Jerzy Teissier, prof. Sorbony. Mechanizm ewolucji. — Kronika ekonomiczna, techniczna, przyrodnicza, angielska, radziecka. — Recenzje.

Prenumerata roczna 600 zł. — Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86. Adres Administracji: Warszawa, Aleja 3 Maja 36.

Program prac Państwowego Instytutu Książki

Państwowy Instytut Książki, utworzony dekretem Krajowej Rady Narodowej z dn. 22 marca 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr. 12, poz. 70) i podległy ministrowi Oświaty, działającemu w porozumieniu z ministrem Kultury i Sztuki oraz ministrem Informacji i Propagandy, rozpoczął swą pracę, tymczasowo (od 20 września 1946 r.) w Łodzi.

Instytut jest zakładem naukowo-badawczym, stanowiącym **ogólnokrajowy ośrodek dokumentacji i badań, planowania i poradnictwa** w zakresie wszelkich spraw dotyczących książki i poszczególnych dziedzin nauki o książce, jak: bibliologia teoretyczna; systematyka i historia, socjologia i ekonomia książki, księgozbiorów i pracy zawodowej nad książką; kompozycja pisarska i wytwórczość wydawnicza; bibliografia i statystyka księgoznawcza; księgarstwo i rozpowszechnianie książek; ich użytkowanie i czytelnictwo wraz z metodyką pracy umysłowej.

Szczegółowy program Instytutu, jednoczący prace, wykonywane częściowo przed r. 1939 przez oddzielne instytucje, zarysowuje się w następujących działach:

1) **Dokumentacja** bibliograficzna; utworzenie centralnej biblioteki księgoznawczej oraz muzeum książki i bibliotekarstwa; opracowanie katalogu zbiorowego dzieł bibliograficznych, posiadanych przez biblioteki polskie.

2) Podejmowanie, inicjowanie oraz ogłaszanie zbiorowych i jednostkowych, **prac badawczych** we wszystkich dziedzinach nauki o książce, a w szczególności studia nad życiem społecznym książki i organizacja czytelnictwa.

3) **Stosowanie** wyników wiedzy bibliograficznej dla potrzeb praktycznych, celem udoskonalenia książki jako czynnika kultury umysłowej przez planowanie zasad ustroju i działalności bibliotek, pracowni bibliograficznych i zakładów wydawniczo-księgarskich; poradnictwo wydawnicze w zakresie planu, typów i struktury publikacyj; udzielanie porad instrukcyjnych bibliotekom każdego rodzaju; rozwijanie zawodowej działalności dydaktycznej (programy i pomoce nauczania, kształcenie pracowników).

4) Udzielanie **informacji bibliograficznych** we wszystkich dziedzinach piśmiennictwa; sporządzanie i gromadzenie w tym celu źródłowych kartotek; opieka nad zbiorami zabytkowymi i specjalnymi w bibliotekach polskich (pracownia konserwatorska i fotograficzna); wreszcie — utrzymywanie łączności z zagranicą w zakresie bibliografii i dokumentacji.

Zespół wymienionych zadań wytycza Instytutowi w kształtowaniu spraw książki odrębną rolę — obok czynnika władzy państwowej tj. Naczelnej Dyrekcji Bibliotek i obok czynnika opinii społecznej tj. Rady Książki, w bliskim z nimi współdziałaniu. Nadto podejmie Instytut współpracę z instytucjami pokrewnymi, jak Zakład Księgoznawstwa i Bibliotekarstwa Uniwersytetu Łódzkiego, Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej, Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich, Naczelna Rada Księgarska, Wydział Książki i Czytelnictwa LIOK, Instytut Badania Czytelnictwa w „Czytelniku" itp.

Celem Instytutu jest bowiem nie tylko wykonywać wymienione zadania bezpośrednio własnymi siłami, ale również planować i organizować, uzgadniać i popierać zamierzenia i prace bibliologiczne i bibliograficzne, podejmowane w bibliotekach, pracowniach bibliograficznych, zakładach naukowych i społecznych na obszarze całego Państwa, a nadto powierzać wykonanie oznaczonych prac poszczególnym osobom jako współpracownikom Instytutu i tworzyć w razie potrzeby komisje dla opracowania określonych zagadnień.

To też Państwowy Instytut Książki, podając niniejszą pierwszą o sobie wiadomość, zwraca się do instytucyj i osób z prośbą:

a) **o zasilanie go** (drogą daru lub kupna) wszelkimi materiałami z zakresu dokumentacji księgoznawczej (książki, czasopisma, katalogi, wycinki, sprawozdania i fotografie bibliotek i zakładów przemysłu wydawniczego, życiorysy pracowników książki itp),

b) **o zawiadamianie go** o podjęciu lub zamierzeniu oznaczonych prac bibliologicznych i bibliograficznych oraz o zgłaszanie gotowości współpracy nad zagadnieniami powierzonymi przez Instytut, który ze swej strony troszczyć się będzie o możliwość przyjścia z pomocą naukową, techniczną, subwencyjną i wydawniczą.

Państwowy Instytut Książki
Łódź, ul. Narutowicza 59 a.

Dział gospodarczy

Szkody pieniężne repatriantów rejestruje Bank Narodowy

Ministerstwo Skarbu zarządziło rejestrację wszystkich osób, które nie otrzymały zwrotu w gotówce pieniędzy, ulokowanych w zagranicznych instytucjach kredytowych lub nie zdołały ich przekazać do Polski, względnie nie otrzymały do rąk papierów wartościowych i innych walorów, zdeponowanych w zagranicznych instytucjach kredytowych i wreszcie tych, które zmuszone były oddać strażom granicznym wywożone przez nie efektywne pieniądze zagraniczne.

Rejestrację przeprowadzają wszystkie oddziały Narodowego Banku Polskiego oraz Wydział Zagraniczny Narodowego Banku Polskiego, Warszawa, ul. Fredry.

Termin rejestracji upływa z dniem 31 grudnia 1946.

Produkcja ściółki torfowej

W październiku została uruchomiona w Iwcu (woj pomorskie) pierwsza fabryka ściółki torfowej. Fabryka, będąca w posiadaniu firmy „Polski Przemysł Torfowy", Sp. z o. o., pokryje zapotrzebowanie rynku wewnętrznego; nadwyżka użyta będzie dla wywozu do USA i Anglii

Rosnące zainteresowanie rynków zagranicznych polską ściółką torfową rokuje widoki rozwoju tego rodzaju przemysłu w Polsce.

Proponowana cena za tonę ściółki torfowej c. i. f. Nowy Jork wynosi około 25 dolarów amerykańskich, c i. f. porty angielskie 6—9 funtów angielskich.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, Departament Wodno-Melioracyjny — Referat Torfowy, rozwinął szeroką akcję, mającą na celu wzmożenie produkcji ściółki torfowej. Jedną fabrykę uruchomiło Ministerstwo Lasów. Projektuje się zawiązanie Spółki Torfowej i uruchomienie kilku następnych fabryk. Według programów w r. 1947 będziemy mogli eksportować ponad 10.000 ton ściółki.

Ceny hurtowe warzyw

Jak wynika z meldunków, nadesłanych przez poszczególne województwa, ceny hurtowe warzyw kształtowały się w okresie od 2 do 9 listopada br. nadal niejednolicie. Kapustę np. sprzedawano w woj. warszawskim po zł. 6.—, w łódzkim od 5 do 8 zł., a w kieleckim od 12 do 16 zł. za kg. Marchew kosztowała w woj. łódzkim od 3 do 5 zł., w Płocku zł. 6.—, na Pomorzu zł. 6.50, a w woj. kieleckim od 10.28 zł. aż do 18 zł. za kg. Ceny buraków wahały się w granicach od 4 do 5 zł., w Warszawie i Łodzi brak danych. Ceny cebuli kształtowały się bardziej jednolicie, wahając się w granicach od zł. 40 do 50

Ostatnio można zauważyć tendencję zwyżkową w woj. poznańskim, nieco zniżkową w Warszawie i pewną ogólną stabilizację cen.

—o—

Konie dla Polski

Akcja Ligi Polsko-Amerykańskiej.

Liga Polsko-Amerykańska w Los Angeles rozpoczęła w całej Ameryce zbiórkę na zakup koni dla Polski. Dotychczas zebrano kilka tysięcy dolarów, które przekazano UNRRA na zakup koni. Konie w najbliższym czasie będą przewiezione do Polski. Liga Polsko-Amerykańska zapowiada akcję na szeroką skalę w celu zaopatrzenia Polski w konie.

PAŃSTWOWA KOMISJA WERYFIKACYJNO -KWALIFIKACYJNA

dla kandydatów do szkół wyższych bez matury w Krakowie, podaje do wiadomości, że w wyniku 4-ej kadencji, która miała miejsce we wrześniu br., zakwalifikowano z pośród 130 kandydatów do studiów wyższych 83, a to na rok pierwszy 29, na rok wstępny 54.

Razem więc z poprzednimi kadencjami zakwalifikowanych zostało przez Komisję Krakowską osób 399, z tego 169 na rok pierwszy, a 230 na rok wstępny studiów.

Następna kadencja komisji przypadnie na styczeń 1947 r.

Podania wnosić należy przed końcem grudnia br. do Kuratorium w Krakowie, ul. Dietla 90 III p. pokój Nr 25. Egzaminy odbędą się w drugiej połowie stycznia 1947 r.

ZIMOWSKO NA SZCZYCIE KAZBEKU

Na siwym szczycie Kazbeku (Kaukaz), dokąd nie zalatują nawet orły, stoi malutki domek. Tutaj na wysokości 3660 metrów pracuje obserwatorium wysokogórskie — najwyżej położone w ZSRR.

Lotnik nie rozpocznie lotu w górach Kaukazu, nie wypłyną rybacy na morze, jeżeli meteorologowie z Kazbeku nie zapowiedzą im pomyślnej pogody. Nie jeden raz pracownicy obserwatorium ratowali sady chłopskie, uprzedzając o raptownym obniżeniu temperatury.

Srogie śnieżyce i mrozy panują na Kazbeku. Śnieg leży tu wiecznie, obłoki ścielą się poniżej domu obserwatorium.

O określonej godzinie pracownicy obserwatorium wychodzą do pracy. Trzymając się liny, by utrzymać się na nogach, przedostają się do przyrządów meteorologicznych i podczas śnieżycy i mrozów określają siłę i kierunek wiatru, szybkość przesuwania się obłoków, temperaturę i wilgotność powietrza.

W domku na Kazbeku żyje siedem osób. Pracują tu i uczą się. Słuchają nadawanych przez radio koncertów i odczytów z Moskwy i Tiblisi, są w kursie najważniejszych wydarzeń, wiedzą, jak żyją i pracują ludzie radzieccy. („Wolność")

Odpowiedzi Redakcji

P. STANISŁAW KOCHANEK: Wiersza p. Stanisława Gabigi pt. Tęsknota — nie wydrukujemy. Treść ładna, rymy dosyć oszlifowane, ale, ale... to nie poezja.

MARYLA ZNAD WISŁY, JAN MARCINEK Z BIEŃKOWIC: Listy wysłaliśmy w dniu 27 listopada br.

„STASZEK Z KRAKOWA": Informacyj w tej sprawie udziela Sekretariat grodzki PSL, Kraków, ul. Basztowa 17 — w godzinach od 12—14 codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

SZ. KRAKÓW: Treść piękna, ale forma słaba i dlatego nie zamieścimy. Prosimy pisać prozą.

GMINNA SZKOŁA ROLNICZA W ŁAMKOWIE, POW. OLSZTYN: O ile nam wiadomo, książka o którą zapytujecie w ogóle nie wyszła.

KURCABA JAKUB, WÓLKA ZARZYCKA, POW. ŁAŃCUT: Niestety, nie mamy możliwości pośrednictwa w Waszej sprawie. Najlepiej zwrócić się do Wojewódzkiego Zarządu Zw. M. W. „Wici" w Rzeszowie.

J. KOŚCELSKI, ŚWIĄTNIKI k/Sandomierza: Uwagi całkiem słuszne i w miarę możliwości sprawy te będziemy poruszali na łamach naszego pisma. Prosimy o korespondencję z terenu, którą chętnie będziemy zamieszczać.

Przygotowanie pamiętników z czasów okupacji

Naukowe opracowanie dziejów okupacji niemieckiej w Polsce, ucisku i zbrodni niemieckich z jednej, a martyrologii i walki narodu polskiego z drugiej strony — jest jednym z najważniejszych obecnych zadań naszej nauki. Zadanie to nie jest jednak łatwe z powodu celowego zniszczenia przez Niemców przeważnej części ich aktów urzędowych. Te zniszczone akta można zastąpić częściowo przez rzeczowo pisane pamiętniki i tu z pomocą historykom może przyjść społeczeństwo. Szeroką akcję gromadzenia wspomnień i pamiętników rozpoczynają towarzystwa naukowe, w szczególności Instytut Zachodni w Poznaniu i jego oddziały, wzywając wszystkich ludzi dobrej woli do spisywania i nadsyłania swoich wspomnień. Dla ułatwienia pracy wydano drukowaną instrukcję dla piszących pamiętniki z czasów okupacji niemieckiej z kwestionariuszem wyszczególniającym dokładnie problemy, których oświetlenie jest szczególnie ważne.

Uzyskany materiał winien dać możność wglądu w warunki życia okupacyjnego we wszelkich dziedzinach i wszystkich środowiskach. Nikt chętny do współpracy nie powinien się od niej usuwać z obawy, że jego relacje mogą być nieciekawe; rozchodzi się bowiem o zebranie materiału nie tylko do prześladowań politycznych, ale też do stosunków gospodarczych, prawnych, kulturalnych itd. Zamiast spisania wspomnień można też złożyć relację ustną w formie wywiadu.

Instrukcję drukowaną można otrzymać w Archiwum Akt Dawnych M. Krakowa (ul. Sienna 16, w godz. 9—13). Tamże można składać pamiętniki względnie zgłosić chęć złożenia zeznań ustnych. Pamiętniki mogą być podpisane lub bezimienne, jedynie z zaznaczeniem wieku, płci i środowiska autora.

ZMIANA CENNIKA OGŁOSZEŃ

W tekście na str. 3-szpalt. za 1 wiersz 1 wiersz mm. . . . . . 15 zł.
Zwykłe ogłoszenie na str. 6-szpalt. za mm . . . . . . 30 zł.
Drobne ogłoszenia słowo . . . 12 zł.

Pamiętaj o powstającej z gruzów Stolicy

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Zwykłe ogłoszenia na str. 6-szpalt, za 1 wiersz mm. . . . 15.— zł.
W tekście na str. 3-szpalt, za 1 wiersz mm . . . . 30.— „
Drobne ogłoszenia słowo 12 zł., najmniej . . . . . 120.— „
Tłuste za słowo 100% drożej.
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i zastrzeżone 50% drożej.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty zagranicą 100% drożej.

Prenumerata wynosi: z przesyłką pocztową kwartalnie . . . . . . 80.— zł.

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk Administracja nie odpowiada. — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. — Od ogłoszeń długoterminowych Biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy. — Za niewyraźny druk, spowodowany warunkami technicznymi, Administracja nie odpowiada i nie bierze na siebie obowiązku, bezpłatnego powtórnego zamieszczenia inseratu.

WYCHODZI RAZ W TYGODNIU Z DATĄ NADCHODZĄCEJ NIEDZIELI.

Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze „Piast", Kraków, Basztowa 17, I p.
Odbito czcionkami Drukarni Nr. 3 Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza", Kraków, Orzeszkowej 7, Telefon 566-53. M—16541